

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
czerwiec 2024, nr 6/2024 (97) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

MOJA . Zg ie r z P R Z E S T R Z E Ń

IDZIE NOWE
W ORTOGRAFII,
A ZMIAN
JEST NIEMAŁO

DZIESIĘCIOLATEK
TYMEK DĄBROWSKI
- NADZIEJA
POLSKIEGO
MOTOCROSSU
NA PODIUM
W MISTRZOSTWACH
EUROPY

SĄ POTRZEBY - JEST ODPOWIEDŹ.
W ZGIERZU RUSZĄ SEANSE
MULTISENSORYCZNE
DLA DZIECI
ZE SPEKTRUM AUTYZMU

PISARSKA WOLNOŚĆ
ABSOLUTNA
- KRZYSZTOF VARGA
PONOWNIE W ZGIERZU

ROZŚPIEWANE,
BARWNE
ŚWIĘTO MIASTA
ZGIERZA

W POSZUKIWANIU
BALANSU: UMIEĆ
SPĘDZAĆ CZAS
SAMOTNIE I NIE UCIEKAĆ
OD TOWARZYSTWA



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Jubileusz pełen ognia	6
Miasto przejęło tereny poboruciane	6
Weekend atrakcji na Malince	7
Zapaśnicy wciąż mocni	7
Nudy nie będzie	8
Wystawa plastyczna w SDK SEM	8
Po co nam dzień działacza kultury?	9
Półmetek Zgierskich Wątków	11
Grunto to dobry plan	11
Zgierz – miasto z zagadką w kalendarzu	12
Nie marnujmy żywności	13
Dostępność instytucji na najwyższym poziomie	14
Zaproszenie na konferencję dla pań	14
O zbliżających się zmianach w polskiej ortografii	15
Pisarska wolność absolutna	16
„Niedostateczni”, ale wyróżnieni 😊	17
Obrazy pisane piórem	17
Trochę razem, trochę osobno, czyli zdrowy balans socjologiczny	18
Problematiczne nakrętki?	18
Wczoraj, dziś, jutro biznes w obliczu nowych wyzwań	19
Co robią w wolnym czasie?	19
Dolina Krzemowa vs. polskie startupy	20
ZWoWaKinem do tańca	21
Tymek Dąbrowski. Gdy prędkość jest pasją	22
Zgierzanie przywieźli z Walii medale	22
Letnie sentymenty w kinie	23
Weź kota	23
Wojna kognitywna, czyli walka o umysł	24
Łódzka perła XIX-wiecznej architektury	25
Kofeina i plastyczność mózgu	26
Wiosenny koncert ZPIT Boruta	27
Siedemnaście Drgania Przestrzeni	27
Nareszcie Peru!	28
Słuchajcie jazzu	29
Wymuszona samodzielność	30
Kalendarium wydarzeń	31



7



8



13



22



28

Słowo wstępu



Zapewne to nie przypadek, że w ostatnich tygodniach wystarczy wejść na portal społecznościowy, a natychmiast wyskakują posty znajomych, którzy pokazują zdjęcia psa lub

kota znalezione na spacerze w lesie.

Idą wakacje. Dla wielu ludzi to oczekiwany czas, jednak dla wielu zwierząt domowych – to trudny okres. To moment, w którym internet aż kipieje od zdjęć i ogłoszeń o znalezionych zwierzętach, których właściciele wyjeżdżający na urlop zostawili na pastwę losu. Te przykre obserwacje potwierdzają liczby. W wakacje odnotowuje się o 30 procent więcej porzuconych zwierząt!

To wręcz nieprawdopodobne, że pojawiające się od lat, powtarzane do znudzenia apele o oddawanie podopiecznych do hoteli dla zwierząt; informowanie, co można zrobić w sytuacji, gdy czasowo nie mamy, co zrobić z psem lub kotem; odwoływania się do empatii i człowieczeństwa, ciągle nie przynoszą oczekiwanych efektów. Sądzę, że nie jestem jedyną osobą, której trudno zrozumieć okrucieństwo człowieka, który porzuca szczeniaka lub kociaki gdzieś w lesie z dala od siedzib ludzkich, licząc...no właśnie... na co? Że jakoś to będzie? Że da sobie radę, bo to przecież zwierzę?

Jeśli nawet pojawia się niechciany miot, to przecież można maluchy po tych kilku tygodniach oddać do którejś z fundacji, gdzie znajdą opiekę. Nie chcę moralizować, a jedynie zaapelować do sumień posiadaczy zwierząt i nas wszystkich: bądźmy czujni, bądźmy ludzcy właśnie w tym okresie. Nie pozwalamy na cierpienie fizyczne, psychiczne i emocjonalne naszych braci mniejszych. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Zdjęcie na okładce:
Lech Baczyński

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770
ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Święto Miasta Zgierza 2024

Dzień dziecka i muzyka – to tematy przewodnie tegorocznego Święta Miasta Zgierza. Pierwszy dzień plenerowej imprezy zbiegł się ze świętem pociech. Nic dziwnego, że Centrum Kultury Dziecka przygotowało dla młodego pokolenia wiele atrakcji. Goście odwiedzający w czerwcowy weekend park miejski mogli natknąć się na strefę Młodzieżowej Rady Miasta Zgierza. Na scenach prezentowali się młodzi artyści – tancerze z SKD „SEM”, wokaliści z Talent Kolektyw i Talent Folk. Wielu „młodych zdolnych” ma też w swoim gronie Zespół Pieśni i Tańca Boruta. Dzieciaki odgrywały ważną rolę w tegorocznej edycji... Tradycyjnie przyciągnęły mieszkańców strefy gastronomiczne (coś dla ciała) oraz koncerty (coś dla ducha). Gwiazdami dużej sceny byli w tym roku: Viki Gabor, MIUOSH i Natalia Przybysz. Specjaliści z Urzędu Miasta Zgierza przeprowadzili akcję o jakości powietrza, teren imprezy można było opuścić bogatszym o wiedzę i... sadzonki roślin ;). Swoje stoiska miały też jednostki kulturalne i edukacyjne: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, Muzeum Miasta Zgierza czy Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Prusa. Wydarzeniami towarzyszącymi był XXXIX Bieg o Srebrne Czołenko Włóknarskie oraz wernisaż wystawy Plastyków Amatorów Zgierzan w SDK „SEM”. (jn)



Na jaki rodzaj muzyki postawili organizatorzy? To temat na rozprawkę, a nie newsa. Na przykład w ramach niedzielnego wydarzenia „Muzyczne sploty” na scenie w pasażu występowali: mistrzowie sitaru, trębacz, gitarzyści, akordeoniści, DJ'e oraz specjaliści od hiphopowego free style'u. Muzyczna podróż przez epoki i gatunki.



Ten temat musi się pojawić – pogoda. Alerty o opadach i wichurach niepokoiły organizatorów, jednak wszystko skończyło się szczęśliwie. Park miejski odwiedziły setki osób, pogoda nie zakłóciła żadnego z zaplanowanych wydarzeń. Mieszkańcy (nie tylko Zgierza) brali udział w kameralnych warsztatach i w plenerowych koncertach.



Święto Miasta Zgierza zbiegło się w tym roku z Międzynarodowym Dniem Dziecka. Było różnorodnie i kolorowo. Najmłodszym zaproponowano m.in. strefę sensoplastyczną, warsztaty muzyczne, konkursy literackie czy pokazy iluzjonistów. W parku miejskim można było spotkać samego Pana Kleksa.



Na głównej scenie występowało w tym roku wielu artystów: Viki Gabor, folkowy band „Urwani z Wesela”, Zespół Pieśni i Tańca „Boruta”, Talent Folk i MIUOSH w niezwykłym składzie z chórkami i sekcją dętą. Na finał zaśpiewała Natalia Przybysz.



Takie wydarzenie musi być skrupulatnie zaplanowane, ale czasami znajduje się też miejsce na spontaniczne akcje. Grupa zgierzan poprosiła Viki Gabor o możliwość zaśpiewania z nią na scenie. Popularna wokalistka od razu się zgodziła, taka wersja hitu „Ramię w ramię” możliwa była tylko w Zgierzu!

Zgierska Noc Muzeów 2024

Niestandardowe zwiedzanie zgierskich zabytków staje się coraz bardziej popularne. Na tegorocznej zgierskiej Nocy Muzeów pojawiły się tłumy: w spacerze uczestniczyli nie tylko mieszkańcy naszego miasta, ale też goście z terenu gminy oraz z Łodzi. Organizatorzy z Muzeum Miasta Zgierza tłumaczą, że przyciągnął motyw tegorocznej edycji – zwiedzanie miasta pod kątem detali zgierskiej architektury. Elementów, które na co dzień mijamy, nie znając ich ciekawej historii. Podobną się też włączenie do programu wydarzenia wielu miejskich placówek i obiektów. Uczestnicy spaceru mogli odwiedzić m.in. siedzibę muzeum, wieżę kościoła św. Katarzyny, podziemia zabytkowej łaźni czy pałacyk Urzędu Stanu Cywilnego. Klimatyczne miasto, klimatyczna impreza... (jn)



Goście spaceru mogli m.in. „odkryć” nowy mural przy ul. Narutowicza

Grają w planszówki, malują figurki

Co miesiąc w Miejskim Ośrodku Kultury Stary Młyn odbywają się spotkania miłośników gier planszowych (najbliższe 21 czerwca) i malowania figurek (22 czerwca). Wstęp jest otwarty dla wszystkich uczestników. Zainteresowanych dołączeniem do grupy odsyłamy na jej stronę Facebook/Splashed With Paint – Zgierskie Spotkania Malarskie. Tam pojawiają się najświeższe informacje dotyczące działań w MOK, ale też poza nim. Uczestnicy dzielą się swoimi dokonaniem, nowościami na rynku figurkowym, wiadomościami o konkursach. (mz)



Efekty prac grupy można podziwiać w gablocie na 1 piętrze Starego Młyna (foyer sali kinowej)

Upamiętnienie policjantów II RP ze Zgierza i Powiatu Zgierskiego

W związku ze 105. rocznicą powstania Policji Państwowej podjęto inicjatywę upamiętnienia funkcjonariuszy tej formacji, pochodzących ze Zgierza i tutejszego powiatu. Komenda Powiatowa Policji w Zgierz w we współpracy z Muzeum Miasta Zgierza i stowarzyszeniem Rodzina Policyjna 1939 z Łodzi organizuje upamiętnienie przedwojennych zgierskich policjantów zamordowanych w Katyniu. Z okazji Święta Policji przed komendą przy ul. Długiej odsłonięty zostanie kamień z nazwiskami poległych funkcjonariuszy. W tym roku uroczystości odbędą się 22 lipca o godzinie 12:00. (mr)



Jeden z zamordowanych policjantów – Komendant Kazimierz Matulewicz z synem

A Mistrzem Małej Ortografii została...



Aż czterdzieścioro młodych śmiłków stanęło do rywalizacji o zwycięstwo w konkursie ortograficznym

Już po raz czwarty Szkoła Podstawowa nr 11 w Zgierz zorganizowała Międzyszkolny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Małej Ortografii”. Konkurs odbył się w dwóch kate-

goriach wiekowych: drugich i trzecich klas. A w szranki o mistrzowski tytuł stanęło aż 40 uczestników. Tym razem uczniowie zmierzali się z tekstem naszpikowanym ortograficznymi zasadzkami autorstwa Michała Borowskiego – taty jednej z uczennic klasy pierwszej, i to rodzica nie było pierwszym z brzegu, bo Michał Borowski jest również twórcą opowieści dla dzieci pt. „Przygody Grzebicia”.

Mistrzyniami Ortografii zostały Andżelika Budner z SP3 i Tola Błachowicz z SP 12. Na podium stanęli również Hanna Krzysztofiak, Dorian Kozłowski i Nadia Szymczak. Dzięki wsparciu ze strony zgierskich instytucji i firm każdy uczestnik wraz z nauczycielem przygotowującym dostał od organizatorów upominek. A konkurs został objęty honorowym patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. (ea)

Pomoc dla rodziców dzieci neuroróżnorodnych

„Siła małych kroków” – tak nazywa się grupa, której powstaniu towarzyszyła chęć zintegrowania rodziców dzieci neuroróżnorodnych. Jednak jej członkowie nie chcą się zamykać i zapraszają do współpracy także rodziców dzieci z innymi niepełnosprawnościami. – *Marzymy przede wszystkim o zmianach w przestrzeniach publicznych i edukacyjnych, bo obecnie brakuje m.in. oferty wakacyjnej dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi. Chcemy zwiększać świadomość społeczną i tworzyć przestrzeń przyjazną dla dzieci i młodzie-*

ży z własnymi potrzebami – mówi Agnieszka Małyś, jedna z założycielek grupy. W niedzielę 23 czerwca o godz. 10.00 na terenie SP 5 odbędzie się otwarty piknik integracyjny, na którym będzie można spotkać rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Zainteresowani zaproszeni są także do kontaktu mailowego rodziczegzierz@gmail.com lub do przyścia na jedno ze spotkań, które odbywają się w piątki w Szkole Podstawowej nr 1 w Zgierz.

Informacje można też pozyskać przez profil FB/ Siła małych kroków. (rk)

Podaruj bratkom drugie życie

Kolejny rok z rzędu Urząd Miasta Zgierza zaprosił mieszkańców po te piękne wiosenne kwiaty opuszczające miejskie rabatki i kwietniki. Bratki w bardzo dobrym stanie jeszcze długo mogą cieszyć oko na balkonach i przydomowych ogródkach. Zainteresowani zostali zaproszeni na plac Kilińskiego w czwartek 23 maja na godzinę 8.00, ale pierwsi chętni stawili się już pół godziny wcześniej, natomiast ci, którzy przyszli po 10.00 nie mieli już czego szukać. Dwa tysiące bratków rozeszło się błyskawicznie. W miejsce słynących ze swej urody zgierskich bratków pojawiły się nasadzenia kwiatów i traw letnich. (rk)



Bratki przekazywane są mieszkańcom nieodpłatnie

Odnów Kartę Mieszkańca



Zeszłoroczne karty mieszkańca straciły ważność. Do otrzymania nowej niezbędne jest dodanie zdjęcia pierwszej strony PIT

31 maja skończył się dostęp do wydanych w zeszłym roku Zgierskich Kart Mieszkańca. Osoby zainteresowane zachowaniem zniżek na zajęcia kulturalne w miejskich jednostkach czy bonifikaty na migawkę powinny ponownie złożyć odpowiedni wniosek, do którego będzie trzeba załączyć zdjęcie (nawet zrobione smartfonem) lub skan pierwszej strony rozliczenia PIT. Kartę można odnowić na kilka sposobów: tradycyjnie, składając wniosek w BOK w urzędzie przy pl. Jana Pawła II 16 lub w Centrum Seniora, lub internetowo za pośrednictwem strony www.karta.miasto.zgierz.pl, lub aplikacji Miasto Zgierz. Nowe karty będą obowiązywały do końca maja 2025 r. Więcej informacji można znaleźć na stronach miasta. (rk)

Zmiany w komunikacji miejskiej

Ustanowienie jednej nowej linii autobusowej (nr 11) i zmiany w kursowaniu linii nr 3 – to pierwsze wdrożone efekty konsultacji społecznych w sprawie funkcjonowania komunikacji miejskiej w Zgierzu. W spotkaniach na wszystkich osiedlach, które odbyły się na początku tego roku, wzięło udział 200 mieszkańców, którzy zgłosili własne pomysły i uwagi – głównie dotyczyły częstotliwości i liczby kursów. Wsluchując się w postulaty, zwiększono częstotliwość kursowania autobusów linii nr 3. Liczba kursów w dni robocze wzrosła o 11 dodatkowych połączeń, w soboty o 3 oraz

w niedziele o 3 dodatkowe kursy. Koszt związany z uruchomieniem dodatkowych kursów wyniesie 786 000 zł rocznie.

Kolejnym działaniem jest ustanowienie nowego połączenia komunikacyjnego (linii 11), które zapewni połączenie Rudunek, Proboszczewic/Luźmierza, Os. 650-lecia i okolic parku przemysłowego Boruta. Autobus pojedzie m.in. ul. Proboszczewice. Roczny koszt związany z uruchomieniem tego połączenia wyniesie 664 000 zł. Cały raport znajduje się na stronie internetowej MUK. (rk)



Projekt Niemcy

Od 9 do 13 maja 2024 roku młodzież z Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego wraz ze swoimi niemieckimi rówieśnikami z Archenholdt Gymnasium z Berlina uczestniczyła w projekcie lingwistyczno-historyczno-kulturowym pt.: „Od Kopernika do Generalnego Gubernatorstwa”. Opiekunkami grupy polskiej i organizatorkami projektu były Katarzyna Wojcieszek, nauczycielka j. niemieckiego w LO im. Traugutta oraz Sylwia Matejczyk, nauczycielka historii. Opiekunkami grupy niemieckiej były Kerstin Neiss, nauczycielka etyki, chemii i nauk politycznych oraz Ursula Göttner, nauczycielka j. niemieckiego, etyki i biologii. Był to już trzeci wspólny projekt. Tym razem grupy spotkały się w Krakowie, gdzie w ciągu pięciu dni poznawały historię i kulturę Polski w historycznej stolicy państwa. Językiem projektu był język angielski, w którym odbywało się zwiedzanie, zającia integracyjne oraz komunikacja między uczestnikami projektu. Nasi niemieccy partnerzy mieli okazję zwiedzić jedno z najpiękniejszych polskich miast, lepiej poznać meandry wspólnej polsko-niemieckiej historii oraz spróbować tradycyjnej polskiej kuchni. I po raz kolejny było za krótko, bardzo intensywnie i bardzo interesująco. Projekt jest w znacznym stopniu finansowany ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży przy wkładzie własnym Urzędu Miasta Zgierza. (rk)



Młodzież z SLO w Krakowie

USG płuc u dzieci

Od 21 maja 2024 r. przychodnia rejonowa przy ul. Łęczyckiej 24 w Zgierzu uruchomiła nowe badanie diagnostyczne. Po konsultacji pediatrycznej rodzic poza opisem badania może też liczyć na informację dotyczącą badania fizykalnego oraz uzyskać dalsze zalecenia lekarskie dla dziecka.

Wskazaniem do wykonania USG płuc są między innymi: przedłużający się kaszel trwający ponad 2 tygodnie, kaszel z towarzyszącą dusznością lub innymi problemami z oddychaniem, nawracające infekcje dróg oddechowych, niedawne zapalenie płuc lub bóle w klatce piersiowej.

Na badanie można umówić się w rejestracji Przychodni Rejonowej Nr 3 przy ul. Łęczyckiej 24A osobiście lub telefonicznie pod numerem tel. 42 716 41 61. Dla dzieci zapisanych do przychodni MZPR w Zgierzu badanie USG jest nieodpłatne. (rk)

Składowiska odpadów po Zakładach Przemysłu Barwników Boruta już dawno przestały być problemem tylko lokalnym. O konieczności zabezpieczenia i zagospodarowania zdegradowanych terenów w południowej części Zgierza mówi m.in. rządowa ustawa. Składowiska poboruciane wymieniono tam obok zdegradowanych obszarów w Bydgoszczy, Tarnowskich Górach, Jaworznie i Tomaszowie Mazowieckim.

W sprawie pojawia się coraz więcej konkretów. Pod koniec maja oficjalnie Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski podpisał akt notarialny, na mocy którego tereny składowisk poprzemysłowych Skarb Państwa przekazał Miastu Zgierz. To krok od dawna zapowiadany przez władze naszego miasta.

Przejęcie zdegradowanych terenów pozwoli pozyskać środki na zabezpieczenie i rekultywację składowiska. Ważne w tym kontekście będą środki z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Nieprzypadkowo w uroczystym podpisaniu aktu notarialnego wzięli udział przedstawiciele władz wyższych szczebli.

Prezydent Miasta Zgierza podkreślił, że to kolejny krok w kierunku rozwiązania problemu składowisk. Wcześniej miasto w oparciu o środki norweskie i projekt „Zgierz – nowoczesne miasto po godzinach, zleciło przygotowanie raportu określającego wpływ części składowisk na środowisko oraz technologii i koszty ich rekultywacji. (jn)

Miasto przejęło tereny poboruciane



Pod aktem notarialnym w obecności notariuszki podpisała się Starosta Powiatu Zgierskiego Iwona Dąbek (z lewej) i Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski

Filmowy Zgierz

Jubileusz pełen ognia

Program jubileuszowej edycji „Ognia w głowie” wypełniają tradycyjne działania, takie jak konkurs filmowy, wystawa fotografii czy warsztaty i pokazy dodatkowe, jednak przyglądając się im z bliska, okazuje się, że wiele z nich ma charakter retrospektywny i podsumowujący żywot jedyne zgierskiego festiwalu filmowego. 20. Ogólnopolski Przegląd Filmów Niezależnych „Ogień w głowie” odbędzie się w Starym Młynie w dniach 14 i 15 czerwca.

Pierwszy dzień imprezy rozpocznie się specjalnym pokazem filmu dokumentalnego „Nawet nie wiesz, jak bardzo cię kocham” (2016). Jego reżyser Paweł Łoziński będzie gościem i jurorem sobotniego konkursu. O godzinie 18.00 uczestnicy będą zaproszeni do Zgierskiej Galerii Sztuki na wystawę „Kadry mówią. Nasze filmowe historie”, podczas której przypomnimy sobie minione edycje poprzez przegląd kadrow nagrodzonych na „Ogniu w głowie” filmów, przy okazji dowiadując się, co autorzy robią aktualnie i ilu z nich pozostało w branży.

Podczas wernisażu nastąpi oficjalne otwarcie festiwalu, jednak równie ważnym i podniosłym momentem będzie z pewno-



Jednym z jurorów tegorocznego „Ognia w głowie” będzie reżyser filmów dokumentalnych Paweł Łoziński

ścią gala jubileuszowa, która będzie kontynuacją podsumowania ważnych momentów Ognia. Wówczas nastąpi też uhonorowanie najbardziej zasłużonych i wyrazistych postaci związanych z realizacją festiwalu. Będzie też okazja do obejrzenia krótkiej, urodzinowej animacji stworzonej przez uczestników warsztatów zorganizowanych tydzień przed tegorocznym „Ogniem w głowie”. Po gali organizatorzy zaplanowali filmowe karaoke.

Drugi dzień imprezy rozpoczną pokazy dla najmłodszych widzów (najlepsze animacje z festiwalu O!PLA). Następnie uczestnicy będą mogli zapoznać się z jurorami konkursu, wśród których znajdą się (oprócz wspomnianego wcześniej Pawła Łozińskiego) Marta Pajek – twórczyni animacji, które będzie można zobaczyć pod koniec drugiego dnia imprezy i Agata Golańska – pełnomocniczka Rektora Szkoły Filmowej w Łodzi ds. produkcji filmowej i telewizyjnej, kierowniczka produkcji, producentka, która wspiera zgierski festiwal od początku istnienia.

Najważniejszym punktem Ognia jest zawsze konkurs, na który zgłaszają się twórcy z całej Polski. W tym roku spośród 70 propozycji do głównego konkursu wybrano trzynaście. – *Obserwujemy powrót twórców, którzy zgłaszali się na „Ogień w głowie” kilka, kilkanaście lat temu, co można tłumaczyć zmianą regulaminu. Od zeszłego roku jest to impreza dla filmowców niezależnych, a nie tylko amatorskich. To są ci, którzy pozostali w branży i związali z filmem karierę zawodową* – mówi Anka Perek-Kowalska, kierowniczka artystyczna festiwalu.

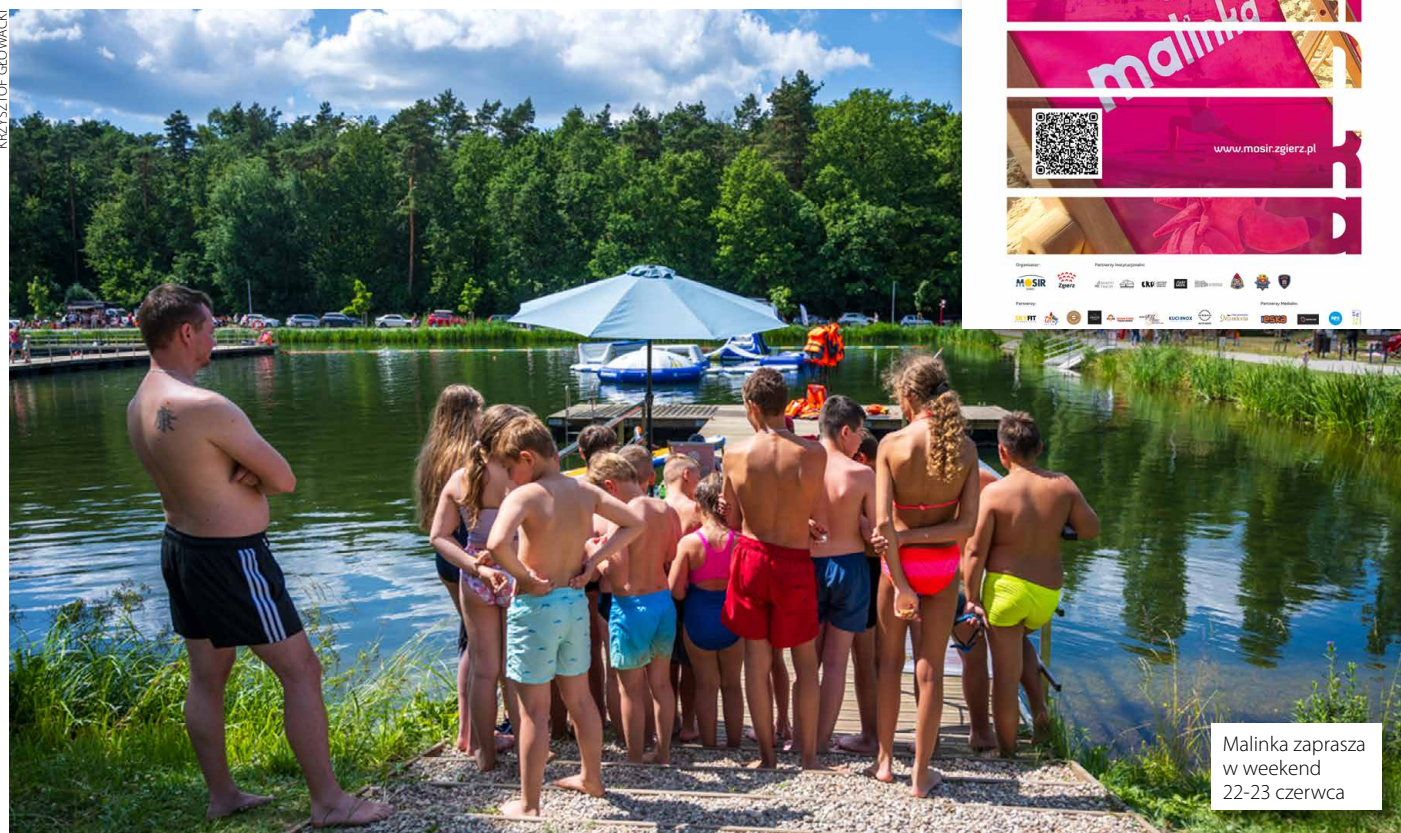
Ciekawe jest, że dawni uczestnicy zasiadają w gronie jurorskim, a jurorzy poprzednich edycji nadsyłają swoje prace na konkurs. Efekty tych rotacji i wyborów będziemy mogli obserwować tak długo, jak długo filmowy ogień będzie płonął w głowach twórców i organizatorów przeglądu. (mz)

Weekend atrakcji na Malince

W pierwszy wakacyjny weekend roku – sobotę 22 czerwca i niedzielę 23 czerwca – zaplanowano wielkie otwarcie sezonu na Malince. Hasło edycji „Aktywnie i z energią” nawiązuje do atrakcji, które zaproponowano mieszkańcom. W programie m.in. zajęcia fitness, zmagania siłaczy na plaży i w wodzie, warsztaty nauki pływania na deskach czy zumba dla plażowiczów.

Zmodernizowany w ostatnich latach ośrodek to nie tylko kąpielisko, ale i sportowo-rekreacyjna infrastruktura wokół. Otwarcia sezonu towarzyszyć będzie np.

turniej siatkówki plażowej oraz bieg terenowy. Nie zabraknie wątków edukacyjnych: warsztatów dla dzieci, miasteczka ruchu drogowego czy akcji „Mały Archeolog”. Mieszkańcy Zgierza i okolic skorzystają z nowoczesnego dmuchanego parku wodnego. Dopelnieniem intensywnych atrakcji dziennych będzie ognisko z pieczeniem kiełbasek w wyznaczonej przestrzeni na Malince. Szczegółowy program weekendowej imprezy dostępny na stronach MOSiR, Miasta Zgierz oraz w miejskich mediach społecznościowych. (jn)



Malinka zaprasza w weekend 22-23 czerwca

Sport

Zapaśnicy wciąż mocni

Systematycznie powiększa się kolekcja wyróżnień Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego. Najważniejsze osiągnięcia ostatnich tygodni? Podczas Mistrzostw Polski U20 najwyższe miejsce na podium w kategorii 74 kg wywalczył Antek Majchrzak. W finale turnieju rozgrywanego w pomorskim Karlino zgierzanin pokonał Ukraińca Nikitę Shvaikę.

Na XXX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Miliczu złoto wywalczyli Nina Majchrzak, Witek Pawlik oraz Mateusz Seliga,

srebro Igor Kaczmarek, a brąz Cyryl Kamiński. Na pięćdziesiąt dziewięć występujących klubów ZTA zajęło wysokie drugie miejsce.

Zgierzanie wyróżniali się również za granicą. Nina Majchrzak wywalczyła drugie miejsce na Międzynarodowym Turnieju Kadetek w Rumunii, Mateusz Pędzicki był siódmy na Mistrzostwach Europy Młodzieżowców w Azerbejdżanie. Trzech reprezentantów ZTA rywalizowało też na matach greckiej Loutraki podczas Mistrzostw Europy U15. (jn)



Zapaśnik Witek Pawlik i trener Rafał Majchrzak (w środku) podczas Mistrzostw Europy U15 w Grecji

Nudy nie będzie



Miejskie instytucje i firmy nie pozwalają dzieciakom na wakacyjną nudę

Wakacje za pasem. Rodzice od kilku tygodni poszukują możliwości spędzenia lata w mieście dla swoich pociech. Dokonałmy przeglądu ofert jednostek i firm. Wiele miejsc już jest zajętych. Przybliżamy zatem wyłącznie aktualne, z których można jeszcze skorzystać.

W pierwszej kolejności sprawdzimy półkolonie i zajęcia proponowane przez jednostki miejskie. Można rozważyć udział dziecka w półkoloniach szkolnych (SP1 i SP

11 w terminie 24-28 czerwca, a SP 12 1-5 lipca). Poza tym warto zainteresować się ofertą Centrum Kultury Dziecka. Filia MOK przez całe wakacje przeprowadzać będzie zajęcia artystyczne i rekreacyjne. Spacer filmowy, Przygodowy Plac Zabaw (zajęcia 5-dniowe), plenery malarskie, tkactwo, ceramika i rękodzieło – to zaledwie kilka punktów bogatego programu. Po szczegółach dotyczące terminów i warunków uczestnictwa odsyłamy na stronę ckdzgierz.pl.

Natomiast MOK Stary Młyn ma w ofercie propozycję innych sposobów spędzenia wakacyjnego czasu w mieście. Są to m.in. kino z najnowszym zestawem filmów dla każdej grupy wiekowej, koncerty plenerowe czy gry planszowe. O szczegółach wakacyjnych planów ośrodków informuje na swoich stronach internetowych.

Muzeum Miasta Zgierza zaprasza na serię trzech bezpłatnych warsztatów poświęconych tematu konserwacji rodzinnych pamiątek, które odbędą się w ramach realizowanego projektu „Magiel Historyczny – Izba Pamięci Zgierz”. Natomiast w placówkach Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej odbędą się zajęcia edukacyjne oparte na treściach ulubionych dziecięcych książek (tzw. Literackie czwartki). Informacje szczegółowe znaleźć można w internecie.

Tych, którzy wolą zajęcia sportowe, na kilka turnusów półkolonijnych zaprasza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Warto pamiętać, że przez całe wakacje czynne są obiekty MOSiR, na których można uprawiać sport, ale

PÓŁKOLONIE LETNIE

Serdecznie zapraszamy dzieci ze szkół podstawowych do 12 roku życia.

490 PLN

W PROGRAMIE	5 TURNUSÓW
- OW Malinka - basen - gry i zabawy sportowe - Malinowy gród - warsztaty kulinarne - sala zabaw - Ancymondo	01-05.07.2024 08-12.07.2024 15-19.07.2025 22-26.07.2024 05-09.08.2024

WIECEJ INFORMACJI polkolonie@mosir.zgierz.pl www.mosir.zgierz.pl

też zwyczajnie odpocząć (park miejski, Malinka, basen). Sportową ofertę, choć w nieco innym charakterze ma dla dzieci i młodzieży Ancymondo (Stacja Nowa Gdynia), które zaprasza do zabaw i gier (m.in. bowling, badminton, mini koszykówka, tenis stołowy, wspinaczka), ale także na kursy pierwszej pomocy przedmedycznej.

Wśród innych zajęć tematycznych do wyboru mamy językowe turnusy z Language Station, letnie warsztaty w Leśnej Zagrodzie Gadów (Rosanów), taneczne półkolonie w Kids Studio czy wakacje w siodle w Stajni Lewandowski lub w Stajni Freedom (Dąbrówka Wielka). (mz)

Dla oka i ducha

Wystawa plastyczna w SDK SEM

Przegląd Twórczości Plastyków Amatorów nieodzwrotnie niemal od 50 lat towarzyszy Świętu Miasta Zgierza. Na wystawie w Spółdzielczym Domu Kultury „SEM”, która potrwa do połowy czerwca, zobaczymy dwie najważniejsze gałęzie sztuki plastycznej: rzeźbę i malarstwo, w tym malarstwo na szkle. Podczas 47. Przeglądu Twórczości Plastyków Amatorów swoje prace zaprezentowało blisko 50 artystów. Są wśród nich i tacy, którzy swoją twórczość wystawiają prawie od samego początku, jak np. Barbara Kieszkowska, Barbara Kustosik czy Włodzimierz Wieczorek. Ale i nowych twórców przybywa, wśród nich są artyści z Łodzi, Lutomierska czy Sieradza. (ea)



Karolina Kieszkowska



Marek Stachurski



Pavlo Prytuliuk



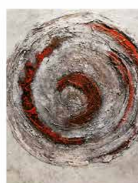
Krystyna Zarzycka



Jolanta Jędrzejczak



Krystyna Koncewicz



Dariusz Karwowski
"Dziki"



Barbara Kieszkowska



Jacek Bombolewski



Katarzyna Jastrzębska



Barbara Kustosik



Anna Natalia Gawrysiak



Grażyna Adamczewska



Lucyna Opas-Rędzikowska



Włodzimierz Wieczorek



Elżbieta Stawińska



Jadwiga Sroczyńska

Wielu artystów amatorów pokazuje swoje prace od wielu lat

Po co nam dzień działacza kultury?

Lubimy świętować branżowo i sektorowo. Muzealnicy, bibliotekarki, pracownicy samorządowi i socjalni, nauczycielki – wszyscy od lat mocno i słusznie akcentują „swoją dzień”, więc czemu nie my – osoby pracujące w domach i centrach kultury? Bo w niepisany sposób przyjęło się, że dzień działacza (i działaczki) kultury to czas docenienia roli instruktorów, animatorów, administracji i obsługi MOK-ów, GOK-ów itp.

Doceniajmy zatem i lokalnie. W Zgierzu mamy jeden dom kultury wraz z filią, dla którego tzw. organizatorem jest Gmina Miasto Zgierz – Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn z Centrum Kultury Dziecka. Obecnie na stałe pracują tam 23 osoby. Stary Młyn i CKD współpracuje też z kolejnymi 15 prowadzącymi różnorodne zajęcia. To właśnie ich na co dzień spotykamy przy Rembowskiego 17 i Długiej 41A i to oni budują ofertę kulturową i animacyjną Zgierza dla grupy o największym chyba przekroju wiekowym, bo już od pierwszego roku życia.

Warto zauważyć, że zgierscy działacze kultury to eksperci różnorodnych warsztatów, rzemiosła, animacji, galerii sztuki, literatury, teatru, kina, organizacji i specjalistycznej obsługi wydarzeń. Także osoby, których nie widać, a które dbają, by było czysto, bez usterek, zgodnie z literą prawa i szacunkiem dla publicznych pieniędzy.

Dlaczego o tym mówimy? Bo praca w samorządowych instytucjach kultury jest, poza mainstreamem, systemowo niedoceniana, choć wymaga ogromnej, często eksperckiej wiedzy z wielu dziedzin, wyjątkowych zdolności interpersonalnych, śledzenia trendów. Odbywa się zazwyczaj siedem dni w tygodniu. To my pracujemy w niedziele, żeby pracownicy marketów mogli ciekawie spędzić czas z rodziną.

Działacze kultury to także ludzie z niespotykaną pasją, świadomi, że to, co robią, to nie tylko tzw. przemysł czasu wolnego, ale

przede wszystkim budowanie lokalnego kapitału społecznego, wspieranie w rozwoju i wychowaniu, a także często forma terapii. Czy potrafimy sobie dzisiaj wyobrazić Zgierz bez Starego Młyna i CKD? A przecież te miejsca to coś więcej niż ładne budynki z ofertą zajęć i wydarzeń. Tworzą je ludzie, którzy raz do roku, 29 maja, obchodzą swoje skromne święto, choć zasługują na wielkie świętowanie. ●

Karolina Miżyńska



Animatorzy i instruktorzy zajęć kulturalnych i artystycznych najczęściej są „niewidzialni” dla ludzi z zewnątrz. Widoczne natomiast są efekty ich pracy

Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski
zaprasza na Zgierskie Forum Gospodarcze

19 CZERWCA 2024, GODZ: 9:00
STARY MLYN, ZGIERZ UL. DŁUGA 41A

Wczoraj, Dziś, Jutro biznes w obliczu nowych wyzwań

ZGIERSKIE FORUM GOSPODARCZE
www.forum.zgierz.pl

8:30	rejestracja uczestników
9:00 - 10:15	Sesja Inauguracyjna „Cudze chwalić swego nie znacie” – ostatni rok oczami zgierskich przedsiębiorców Patryk Matusiak – Właściciel marki PM Patryk Matusiak Marcin Szymke – Dyrektor ds. jakości Kuchinox Bartłomiej Pal – Dyrektor ds. handlowych BSG Adam Wojda – Prezes Zarządu Pathfinder Artur Stefanowicz – Właściciel Kreda Kaffee Krzysztof Ambroziak – Właściciel Prima Optyka
10:15 - 10:45	„Leader of The Future” przywództwo w duchu HRO – Human Relation Organization. Małgorzata Polzenius – Dyrektor Zarządzająca Hutchinson Institute Anna Ryman Czarnecka – Szef Rozwoju i Sprzedaży Hutchinson Institute
10:45 - 11:15	Uni Lex: Kurczak pastwiskowy, czyli naga tuszka w mailu zamiast porannej kawy Janusz Piotrowski – Dyrektor Zarządzający Grupy Uni-Lex
11:15 - 12:00	Sukcesja majątku czy budowa firmy wielopokoleniowej? Nie zniszcz swojej firmy i rodziny – Mariana Group prof. dr hab. Adam Mariana doradca podatkowy, adwokat
12:00 - 12:15	przerwa kawowa
12:15 - 12:30	PUP: Szansa rozwoju przedsiębiorstw przy wsparciu Urzędu Pracy Jolanta Pawłowska – Kierownik Wydziału Centrum Aktywizacji Zawodowej
12:30 - 13:00	Generator e – usług Robert Strupiński – Dyrektor Departamentu e-Usług w Centralnym Ośrodku Informatyki
13:00 - 13:45	ŁDB: „Cyfryzacja w biznesie: Nowe technologie, nowe możliwości” Maciej Kokotek – Wiceprezes Zarządu Łódzki Dom Biznesu Piotr Grabkowski – CEO w Grabkowski Technologie Sp. z o.o. Marcin Miedziński – CEO w Mgroup (część MNET POLSKA sp. z o.o.) Jakub Chrapek – CEO w Kryptonum sp. z o.o. Marcin Kwintkiewicz – CEO w Kwintencja
13:45 - 14:30	Sztuczna Inteligencja, Cyberbezpieczeństwo i co dalej ...? IPPCP / Zgierski Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II Dariusz Trachimowicz – Członek Zarządu IPPCP Krzysztof Stepień – Senior Software Engineer w TomTom, Nauczyciel Bartosz Bugajski – nauczyciel programista ZZSP w Zgierzu Arkadiusz Kędziński – Dyrektor ZZSP w Zgierzu
14:30 - 14:45	przerwa kawowa
14:45 - 15:30	„Przedsiębiorczość od zaplecza” – różne oblicza działalności z perspektywy kobiet Magdalena Sikorska – kobieta biznesu i ekspertka w obszarze handlu B2B, Coach & Mentor Anna Nadolska – Właścicielka JAWN-e Kancelaria Podatkowa Biegłego Rewidenta Sp. z o.o. Karolina Miżyńska – Dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury Stary Młyn Katarzyna Krawczyk – Prezes Zarządu Bank Spółdzielczy w Zgierzu Agnieszka Stefanowicz – Właścicielka Kreda Kaffee
15:30 - 16:00	networking

Wstęp wolny. Rejestracja uczestników na stronie www.forum.zgierz.pl w zakładce REJESTRACJA.

Inwestycja w ludzi

Kiedy jako dyrektorka MOK Stary Młyn myślę o życzeniach dla ludzi domów kultury, marzy mi się, żebyśmy jako grupa zawodowa przestali być pomijani, ignorowani i dyskryminowani. Żeby głos domów kultury został usłyszany. A lokalnie, by nowa Rada Miasta Zgierza miała dużo miejsca w sercach dla ludzi kultury, by nadal szanowano autonomię MOK i pamiętano, że instytucje kultury są równoważnym elementem funkcjonowania samorządu. Kultura bezapelacyjnie ma moc zmieniania miasta na lepsze, a wydatki na nią nie są kosztem, a inwestycją.



**Przedszkole Sportowo - Językowe
Guziczek zapewnia fachową opiekę
wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.
Rozmawiamy z dziećmi biegle w języku polskim oraz hiszpańskim.
Realizujemy wiele innowacyjnych metod nauczania, są nimi m.in.:**

- ✓ nauka szybkiego czytania metodą krakowską
- ✓ nauczanie crossover
- ✓ nauka oparta na dociekaniu
- ✓ rytmika
- ✓ logopedia
- ✓ gry dydaktyczne
- ✓ nauka z użyciem dramy
- ✓ nauka przez doświadczenia i eksperymenty
- ✓ legorobotyka
- ✓ zajęcia ze zwierzętami
- ✓ sensoplastyka
- ✓ warsztaty tematyczne
- ✓ teatryki
- ✓ wycieczki



Zapraszamy serdecznie
Rekrutacja trwa cały rok!
+48 502 047 158

**W naszym przedszkolu realizujemy
wiele zajęć sportowych tj.:**

- | | |
|-------------------------|--------------|
| ✓ gra w piłkę nożną | ✓ akrobatyka |
| ✓ gra w piłkę siatkową | ✓ szachy |
| ✓ gra w piłkę ręczną | ✓ karate |
| ✓ gra w piłkę koszykową | ✓ joga |
| | ✓ tańce |



ul. Przędzalniana 16 (Rudunki), 95-100 Zgierz



+48 502 047 158

MACIEJ RUBACHA



Dokładna nazwa tego zabytku to „Plany ogólne i szczegółowe sieci triangulacyjnej Zgierza oraz jego gruntów”. Stanowi on zespół z dwoma innymi cennymi zabytkami: wersją planu na kalce technicznej

oraz rejestrem gruntów. Obydwa nadal bardzo przydatne w różnego rodzaju kwestiach administracyjnych.

Sam rzeczony plan to istne arcydzieło. Został wydrukowany na papierze wzmocnionym płótnem na 34 pokaznych arkuszach. Każdy z nich ma wielkość około 57 x 54 cm. Niestety czas nie obszedł się z nimi łagodnie i część jest wystrzępiona na bokach. Jednak finalnie nie ujmuję to ich wyglądowi, bo druk sporządzono na podstawie planu kolorowanego ręcznie najprawdopodobniej akwarelą. Jest bardzo szczegółowy przez odpowiednie oddanie koloru – można powiedzieć, że wręcz jest dekoracyjny! Zdarzały się nawet prośby o udostępnienie jego fragmentów w celu upiększenia ścian w siedzibach geodetów czy architektów. Ale wracając do samego planu, kolory te miały znaczenie nie tylko w przypadku wskazania zbiorników wodnych czy terenów zielonych, ale oznaczały drogi bite i szutrowe, domy drewniane i murowane oraz ogrody, łąki, pola uprawne. Oczywiście to normalne w kartografii, ale oznaczenia na tym planie są, można powiedzieć, szczególnie kunsztowne.

Grunt to dobry plan

A najlepszy z planów to plan gruntów miasta Zgierza z lat 1910-1914. To jeden z ciekawszych i lepiej eksploatowanych zabytków. Nadal jest bardzo przydatny w wielu kwestiach technicznych czy prawnych związanych z dzisiejszym centrum miasta.

Dodatkowo oryginalny druk planu zawiera numerację działek. To łączy ten obiekt w zespół z rejestrem gruntów, o którym wspomniano wcześniej. Jest on bardzo szczegółowy i opisuje wielkość nieruchomości, ich przeznaczenie oraz właścicieli. W zestawie kart znajduje się mapa wglądu

wa okazująca całość opracowanego obszaru z uwzględnieniem numeracji odpowiednich kart (32) oraz tak zwany plan sieci triangulacyjnej, który służy do wyznaczania punktów geodezyjnych.

Szczegółowość i kunszt wykonania to niejedyne ciekawostki dotyczące tego planu.

Powstał on w ostatnich latach przynależności Zgierza do Cesarstwa Rosyjskiego. Jednak planu dość często i aktywnie używano w okresie międzywojennym. Świadczy o tym poprawki, a raczej zmiany w terenie, które naniesiono piórkiem i czerwonym atramentem. Wrys w dość dokładny sposób pokazywały zmiany, jakie wprowadzono w mieście. Odnaleźć tu można sporo budynków, które powstawały już po I wojnie światowej, zmiany w zagospodarowaniu parku miejskiego czy placu Kilińskiego.

Plan trafił do muzeum na przełomie lat 80. i 90. XX w., w momencie, kiedy porządkowano archiwum urzędu miasta. Dodano go do muzealnych zbiorów wraz z serią map i planów ogólnych i szczegółowych, które udało się uratować przed pójściem na makulaturę.



Moja przestrzeń

Półmetek Zgierskich Wątków

To już prawie koniec pierwszej części projektu Zgierskie Wątki i ostatnia chwila, by wziąć udział w wydarzeniach i warsztatach przed wakacyjną przerwą. Do tej pory Stowarzyszenie EZG w ramach projektu finansowanego ze środków Gminy Miasto Zgierz przeprowadziło wiele ciekawych działań dla mieszkańców, kolejną ich dawką już w sezonie jesiennym.

Wydarzenia miały charakter spotkań, które promują regionalną historię i kulturę, między innymi były to warsztaty z tkania gobelinów oraz dziergania na drutach i szydełku. Mieszkańcy mogli również spacerować śladem detali w Noc Muzeów. Były to o tyle ciekawe wycieczki po Zgierzu, że pokazywały często nieznane lub zapomniane walory miasta, na które na co dzień nie zwracamy uwagi.

Dla tych, którzy przegapili dotychczasowe wydarzenia odbywające się w ramach Zgier-

skich Wątków, pozostaje spacer „Osiem wieków historii Zgierza” 16 czerwca o godz. 16.00 oraz propozycja warsztatów z druku na tkaninie, które odbędą się pod koniec czerwca lub cykliczne warsztaty modelarskie we wtorkowe popołudnia. Próbkę tych ostatnich, organizowanych przez świetnych i nagradzanych modelarzy, można było również zobaczyć na żywo podczas święta miasta. Podczas takich zajęć powstały miniaturowe zgierskie budynki, takich jak Dom pod lwami czy XIX-wieczna rekwizytornia straży ogniowej. Udział w zajęciach to też doskonała okazja do znalezienia nowego hobby czy wycwiczenia zdolności manualnych.

Więcej informacji i najświeższe aktualności na temat Zgierskich Wątków znaleźć można na stronie internetowej ezg.info.pl. Na witrynie można posłuchać również podcastów na temat historii, kultury i życia mieszkańców,



Jeden ze spacerów zorganizowanych przez Stowarzyszenie EZG

które powstają w ramach tego samego projektu. Realizujący je młodzi ludzie starają się poruszać lokalne tematy i promować zgierską zdolną młodzież.

Na zainteresowanych i chętnych do poznawania historii Stowarzyszenie EZG czeka również od września, kiedy rozpocznie się druga część projektu. Będzie można wówczas spróbować kolejnych interesujących aktywności czy wziąć udział w warsztatach. Z pewnością znajdzie się też coś dla miłośników miejskiej turystyki – już teraz planowane są kolejne spacer, choćby śladami zgierskich murali. (mr)

MACIEJ RUBACHA



W wielu polskich miastach dzień uzyskania praw miejskich jest okazją do hucznych obchodów.

W przypadku Zgierza jest jednak inaczej. Nie jest łatwo wskazać konkretną datę, kiedy nasze miasto stało się miastem. Historyczne dokumenty milczą na ten temat, a przekazy ustne często bywają sprzeczne.

Urodziny bez daty

Zgierz po raz pierwszy pojawia się w dokumentach w 1231 r. w akcie z dnia 23 marca sporządzonym przez biskupa kujawskiego Michała w sprawie zmiany nazwy wsi Barkowice na wieś Lubotyń, która była własnością klasztoru cystersów w Sulejowie.

W latach 70. XX w. po dekadach badań i debat władze Zgierza zdecydowały się na oficjalne ustalenie daty nadania praw miejskich. Wybrano rok 1288, opierając się na dostępnych dokumen-

Zgierz – miasto z zagadką w kalendarzu

Łódź ma swoje urodziny i hucznie je świętuje. A Zgierz? Kiedy ma swoje święto? Skąd wziął się pierwszy weekend czerwca? Co kryje się na kartach historii i czemu czerwcową datę sięga swoją historią zaledwie epoki PRL-u?

tach i analizach historycznych. Wówczas Zgierz otrzymał prawa miejskie. A wiemy to, bo po raz pierwszy jako miasto występuje w akcie z dnia 18 czerwca 1318 r., na podstawie którego dochody z opłat za przewóz towarów przez terytorium miasta pobierane na rzecz klasztoru wąchockiego, zaczęły być przekazywane na dobro księcia Władysława Łokietka. W akcie tym występuje nazwa „Shegrz civitate nostra” – Zgierz miasto nasze (książęce). Umieszczenie kolejnych faktów i zmian widocznych w tym i kilku innych dokumentach wskazuje przybliżoną datę.

Ta decyzja przyniosła pewne ukojenie historykom, ale nie mieszkańcom, bo nie dała konkretnej daty do świętowania. Jest

ona zatem bardziej symbolem niż faktem historycznym, co wciąż dodaje nuty tajemniczości miejskim obchodom.

Święto chemika jako urodziny miasta

Jeszcze bardziej intrygującym faktem jest to, że przez dziesięciolecie urodziny Zgierza obchodzono... w dniu chemika. Skąd taki pomysł? Odpowiedź jest prosta: Zgierz był przez lata, dzięki Zakładowi Przemysłu Barwników Boruta, mocno związany z przemysłem chemicznym. W okresie PRL-u zakłady dawały zatrudnienie wielu mieszkańcom i istotnie wpływały na rozwój miasta. W naturalny sposób więc święto chemików obchodzone w Polsce w pierwszą niedzielę czerwca stało się symbolicznymi urodzinami miasta. W tamtym okresie kierownictwo fabryki nie skąpiło pieniędzy na uczczenie tego dnia. Zakładowa kasa pokrywała wydatki, a na terenie przyzakładowego klubu sportowego odbywały się imprezy przyciągające tłumy mieszkańców. Przez to święto miało podwójny charakter.

Takie nietypowe świętowanie urodzin Zgierza w dniu chemika było także wyrazem szacunku i uznania dla tych, którzy przez lata kształtowali przemysłową tożsamość miasta. Zakłady chemiczne były sercem Zgierza, a ich pracownicy – jego duszą.

Mieszkańcy, łącząc historię z teraźniejszością, stworzyli unikalny sposób celebrowania tego dnia, co stało się integralną częścią miejskiego folkloru.

Dziedzictwo i tożsamość

Dzisiejszy Zgierz to miasto, które łączy w sobie historyczne korzenie z nowoczesnością. Pomimo braku konkretnej daty, mieszkańcy czują silną więź z przeszłością i doceniają swoje miasto. Tajemnicza data nadania praw miejskich stała się pretekstem do stworzenia unikalnej tradycji, która jednociła zgierzan w świętowaniu ich wspólnego dziedzictwa.

Obchodzenie urodzin miasta w dniu chemika to symboliczne połączenie przeszłości z nowoczesnością. To także dowód na to, że historia miasta nie musi być zapisana w kamieniu, aby była żywa i znacząca dla jego mieszkańców. Tym bardziej warto pamiętać, dlaczego pierwsza niedziela czerwca jest tak ważna dla mieszkańców Zgierza i lokalnych patriotów.

Zgierz, mimo swojej tajemniczej daty narodzin, pozostaje miejscem pełnym życia, humoru i niepowtarzalnego charakteru. Nasze miasto udowadnia, że historia jest czymś więcej niż tylko datami – to opowieść o ludziach, ich codziennym życiu i niezwykłych sposobach, z jakich korzystają, by budować własne tradycje.

R E K L A M A

Jedyna
taka Spółka
w mieście!



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Wiosna rozgościła się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej groty solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii.

Sól w naszej grocie pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, • antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, • przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



Przez lata święto miasta Zgierz łączono z dniem chemika organizując wielkie wspólne imprezy

Muzeum Miasta Zgierza

Nie marnujemy żywności

Marnowanie żywności staje się dotkliwym problem dla mieszkańców naszego globu, bo wiąże się z degradacją środowiska naturalnego.

DR KAZIMIERZ KUBIAK



To także problem etyczny i ekonomiczny związany z utratą żywności nadającej się do spożycia. Mar-

notrawstwo jedzenia odbywa się przy naszej pełnej akceptacji i łamaniu zasady wykorzystania go do celów zgodnych z przeznaczeniem w łańcuchu żywnościowym. Straty powstają już na etapie produkcji produktów rolnych i są spowodowane wieloma czynnikami, takimi jak nieprzyjazne środowisko, w którym próbuje się produkować plody, mimo niekorzystnych warunków czy złych warunków ich przechowywania. Przetwarzanie uzyskanych zbiorów utrudnia często brak odpowiedniego sprzętu, doświadczenia i współczesnej wiedzy. Przekonanie, że „tak robił mój dziadek, ojciec” czy znajomi, nie jest najlepszym argumentem na usprawiedliwienie strat. Jakże często spotykamy się ze złym rodzajem opakowania czy niszczeniem gotowych produktów w trakcie transportu do punktów handlowych. Wiąże się to również ze złej orientacji handlowców co do faktycznych potrzeb, zamawianiem „na wiwat” i „wiskaniu” klientom okazjonalnych trzech opakowań w cenie dwóch itp. Konsumenci detaliczni zadowoleni z tańszego zakupu bez żalu wyrzucają niewykorzystane artykuły, „bo przecież były za darmo”. Bywa, że podobnie postępują właściciele jadalni, serwując klientom duże porcje posiłków, których niezjedzone resztki lądują w śmietnikach. Statystyki wskazują, że w Polsce każdego roku ulega zniszczeniu ponad 9 milionów ton żywności (to jest ponad 24,5 tysiąca kg dziennie – przyp. red.)! Na etapie produkcji ulega zmarłowieniu około 7 milionów ton, a ponad 2 miliony ton żywności niszczone są w gospodarstwach domowych. Tymczasem w Polsce w skrajnym ubóstwie żyje dwa i pół miliona naszych współoby-

PIXABAY



Spółeczeństwa świata zachodniego marnują dosłownie góry jedzenia. Chcąc chronić zasoby planety, trzeba zmienić przyzwyczajenia i robić zakupy „z głową”

wateli, a ponad 20 procent Polaków nie ma dostępu do jakościowo dobrych posiłków. Każdego roku tylko w naszym kraju marnujemy żywność o wartości 14,5 miliarda euro. Znajdujemy się w czołówce krajów europejskich marnotrawiących żywność, zajmując piąte miejsce po Holandii, Belgii, Cyprze, Estonii i Portugalii. Inna ciekawostka jest taka, że polska rodzina na żywność przeznacza około 50 procent wszystkich wydatków. Wynika to z tego, iż często nie planujemy zakupów, bierzemy produkty z półek spontanicznie, bo są tanie, smakowicie wyglądają, warto spróbować, bo „Halinka mówiła, że to jest pyszne”.

Większość z nas ma świadomość, że marnowanie żywności jest szkodliwe dla otoczenia, wpływa na wzrost cen i jest po prostu nieetyczne. Wyrzucona, gnijąca żywność produkuje metan, który jest kilkadziesiąt razy groźniejszym gazem cieplarnianym niż CO₂. Do tego dołożymy koszty produkcji potrzebnej do wyprodukowania kilowatogodziny energii.

Marnowane są tysiące hektolitrow wody. Warto wiedzieć, że aby wyprodukować 1 kilogram ziemniaków, potrzeba aż 300 litrów wody, na 1 kilogram wołowiny przypada... 6000 litrów! Takich zatrważających przykładów można podawać bez liku.

Według Polskich Banków Żywności marnujemy 4,8 miliona ton jedzenia rocznie, z czego ponad 60 procent marnotrawimy w naszych domach. Ozna-

cza to, że każdy z nas wyrzuca rocznie 75 kilogramów żywności. Produkcja i spożywanie nadmiernych ilości mięsa – wino-

wajca nadmiernego ocieplenia naszego globu – przyczynia się do wycinki lasów pod pastwiska, doprowadza do degradacji gleb, wymusza energochłonną produkcję nawozów i pasz oraz zużywa nieprawdopodobną ilość wody do nawadniania pól. Gdy wyrzucamy żywność, wyrzucamy drogie zasoby niezbędne do jej wyprodukowania. Swego czasu papież Franciszek podczas audiencji generalnej powiedział: „Pamiętajmy, że wyrzucone jedzenie jest jakby skradzionym ze stołu ubogich głodnych”.

Dlatego przed kolejnymi zakupami warto zastanowić się, jak możemy przyczynić się do oszczędzania żywności i stanu naszej planety.

R E K L A M A

**BANK
SPÓŁDZIELCZY
W ZGIERZU**

www.bszgierz.pl

**Kochane Dzieci,
wszystkiego najlepszego
w dniu Waszego Świąta**



za wydanie
karty do
31.08.2024r.

**KARTA PRZEDPŁACONA
MasterCard**



**ŚWIETNY POMYSŁ NA PREZENT
LUB KIESZONKOWE DLA DZIECKA**

BEZ ZAKŁADANIA KONTA!

Dostępność instytucji na najwyższym poziomie

„...Mamy w Zgierzu fantastyczne Kino w Starym Młynie, dostosowane do różnych potrzeb dzieci i dorosłych... My, mamy, jesteśmy bardzo wzruszone podejściem ekipy Kino w Starym Młynie do OzN i bardzo wdzięczne za pomoc, wrażliwość na potrzeby niepełnosprawnej dwójki małych przyjaciół. Dzieci były najszczęśliwsze na świecie i nie mogą się doczekać, kiedy tam wrócą”. Oto cytaty wypowiedzi jednej z mam zamieszczony w mediach społecznościowych, która wraz ze swoim dzieckiem uczestniczyła w pierwszym w Zgierzu seansie sensorycznym.

EMILIA ANTOSZ



Pierwszym, ale nie ostatnim – jak zapewnia Karolina Miżyńska, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury Stary Młyn w Zgierzu. Kolejny próbny seans odbędzie się jeszcze w czerwcu. Będzie to animacja dla

dzieci zatytułowana „Basia. Jestem w sam raz”. Taki rodzaj pokazów na stałe znajdzie się w repertuarze zgierskiego kina i będzie adresowany nie tylko dla dzieci, ale również osób dorosłych. Za tym idzie zdobycie certyfikacji i przynależność do sieci kin przyjaznych sensorycznie.

Czym jest seans sensoryczny?

Tęego rodzaju projekcje adresowane są głównie do widzów ze spektrum autyzmu, ale również do wszystkich, którzy nie lubią nadmiernego hałasu, mają trudności ze spokojnym siedzeniem w bezruchu przez dłuższy czas lub są wrażliwi wzrokowo. Takie seanse wyróżnia to, że w ich trakcie światła są przyciemnione, a nie zgaszone; dźwięk jest nieco przyciszony, by nie ogłuszał osób nadwrażliwych; nie są emitowane wiadomości i reklamy oraz nie obowiązuje zasada całkowitej ciszy i nieporuszania. W zgierskim kinie będzie również strefa ciszy, a w niej filcowy kokon do uspokojenia, złapania oddechu i dystansu dla prezentowanych na ekranie treści. Takie zmiany i dostosowanie oferty dla osób z dysfunkcjami z pewnością są możliwe dzięki większej świadomości pracowników instytucji publicznych i wrażliwości na potrzeby innych. A te potrzeby są i warto na nie



odpowiadać, żeby każdy mógł uczestniczyć w życiu kulturalnym i nie tylko. W raporcie z badań „Wdrażanie dostępności w publicznych instytucjach kultury w Polsce” przeczytamy, że „zmiany nabrały tempa wraz ze wdrożeniem ustaw regulujących dostępność w Polsce [Ustawa o dostępności 2019, Ustawa o dostępności cyfrowej 2019]”. Ale jesz-



Wiktor swoją pasją zaraża kolegów z klasy

cze kilka lat temu przed osobami z dysfunkcjami było wiele barier.

Jeszcze kilka lat temu...

Katarzyna Piechol jest osobą niedowidzącą wychowującą 14-letniego syna Wiktora ze spektrum autyzmu. Pomimo swojej niepełnosprawności, aktywności sportowej może jej pozazdrościć niejedna osoba w pełni zdrowa. Katarzyna codziennie ćwiczy, uprawia jogę, wchodzi na ściankę wspinaczkową, a wolnych chwilach chodzi po górach i wspina się po skałkach. Swoją postawą zaraża syna, który razem z nią wspina się po ścianie i chodzi po górach, a dodatkowo biega w zgierskim klubie sportowym. Aktywność sportowa syna była dla Katarzyny bardzo ważna, bo w ten sposób walczyła o jego sprawność motoryczną, a zarazem z innymi wrodzonymi ograniczeniami. – *Dzięki mojej determinacji możliwe było, by syn ćwiczył bieganie w klubie sportowym wraz z innymi dziećmi – mówi Piechol. – Nie ma specjalnej grupy dla dzieci z zaburzeniami podobnymi do Wiktora. Inaczej jest w Zatoce Sportu, gdzie trenujemy wspinaczkę. Tamtejsi instruktorzy wspierają takie osoby jak Wiktor i ja.*

Do niedawna wyjście do kina również wiązało się z ograniczeniami dla zgierzanki, bo nie we wszystkich kinach była audiodeskrypcja. Kiedy prosiła kogoś, żeby czytał napisy pojawiające się na ekranie, spotykało się to z dezaprobatą pozostałych oglądających, którzy zwracali uwagę i prosili o ciszę. A dziś podczas seansów sensorycznych, gdzie nie musi być zachowana absolutna cisza, nikt nie będzie zwracał na to uwagi i będzie mogła być takim samym uczestnikiem filmowego świata jak inne osoby.

Zaproszenie na konferencję dla pań

„Bycie szefem – czy płeć ma znaczenie? Kobięca strona biznesu”. Konferencja pod tym tytułem połączona z panelem dyskusyjnym odbędzie się 12 czerwca 2024 r. w Starym Młynie w godz. 10.00–13.00. Poprzez to wydarzenie organizatorzy chcą pokazać, jak duże znaczenie i rolę w życiu zawodowym i społecznym naszego regio-

nu odgrywają kobiety aktywne zawodowo. Chcą wyeksponować cechy kobiet, które w naturalny sposób przekładają się na skuteczne przywództwo, podkreślić kompetencje, które są mocniej eksponowane niż u mężczyzn oraz uwidatnić predyspozycje tej płci przydatne w środowisku biznesowym. Będzie również okazja poroz-

mawiania o perspektywach budowania ścieżki zawodowej, jak i możliwościach wsparcia finansowego. Na konferencję zaproszone są kobiety zajmujące stanowiska w firmach, prowadzące własny biznes, przedstawicielki organizacji prokobietnych oraz kobiety zainteresowane samorozwojem, ale też zmianą ścieżki zawodowej czy też dalszym rozwojem zawodowym. Organizatorem konferencji jest Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzu. (rk)

PROF. DR HAB. JOANNA
SATOŁA-STAŚKOWIAK



Myszę, że nie chodzi tu o łagodzenie zasad ortografii, a o nadążanie za zjawiskami, które i tak w języku się dzieją. Sam

język, w tym pisownia i gramatyka, zmienia się. To jego naturalna cecha. Te zmiany są często intuicyjne i nie będą wymagały ponownej, wieloletniej nauki języka polskiego.

To nie pierwsza reforma języka!

Obecna reforma nie jest wyjątkowym zjawiskiem. Ostatnia reorganizacja ortografii miała miejsce w 1936 r., a obrady Komitetu trwały od stycznia 1935 do czerwca 1936 r. Wówczas zdecydowano na przykład, że: w obcojęzycznych słowach pisze się „*ke*” (np. *hokej*, *kefir*, *dżokej*), w rodzimych i obcych dawno przyswojonych pisze się przez „*kie*” (np. *kielbasa*, *kiedy*, *kielich*, *lakier*, *ankieta*)¹. To, co wtedy ustalono, początkowo nie spotkało się z powszechną aprobatą. „Posypały się zarzuty, skargi, narzekania, między innymi na innowacje i stan ciągłej płynności pisowni”². Dziś, nie ma to większego znaczenia.

Pisząc o reformie, chciałabym uspokoić tych z Państwa, którzy zapowiadanych zmian się obawiają. One, jak twierdzi Rada, są wprowadzane po to, by uniknąć błędów lub zmniejszyć ich liczbę. Jeśli zobaczymy, na czym polegają te zmiany, zrozumiemy, że nowe reguły ujednolicią zapis i mogą być łatwiejsze do zapamiętania.

Jeśli dziś mówi się o reformie, to dlaczego zacznie ona działać w roku 2026?

Chodzi o to, by dać wszystkim osobom oraz instytucjom, autorom słowników i programów szkolnych oraz wydawcom czas na przygotowanie się do nowej sytuacji.

Jakie to będą zmiany?

Na przykład te, dotyczące pisowni wielką literą. Zawsze będziemy od niej zaczynać, gdy chodzić będzie o:

a) nazwy mieszkańców miast i ich dzielnic, osiedli i wsi, np. *Łódzianin*, *Zgierzanka*, *Łęczyczanin*, *Aleksandrowianin*;

O zbliżających się zmianach w polskiej ortografii

W ostatnim czasie Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN ogłosiła zmiany zasad polskiej ortografii, które zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2026 r. Niektórzy Polacy poczuli niepokój, inni zupełnie się tą informacją nie przejęli, jeszcze inni, którzy najprawdopodobniej dotarli do wykazu proponowanych przez RJP zmian, odetchnęli. – *Dlaczego?* – pytali niektórzy. – *Przecież teraz trzeba będzie na nowo uczyć się pisać po polsku!* – komentowali. – *Czy zmiany są dowodem na zbytliberalizację, a może mają związek z obecną modą?* – pytali inni.

b) nazwy firm, marek, wyrobów przemysłowych oraz pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów (*samochód marki Ford* i *jeździł czerwoną Corsą*);

c) wszystkie człony wielowrazowych nazw geograficznych i miejscowych, których drugi człon jest rzeczownikiem w mianowniku, typu: *Pustynia Gobi*,

d) nazwy obiektów przestrzeni publicznej rozpoczynających się od słów: *aleja*, *brama*, *bulwar*, *osiedle*, *plac*, *park*, *kopiec*, *kościół*, *klasztór*, *pałac*, *willa*, *zamek*, *most*, *molo*, *pomnik*, *cmienarz*: *Aleja Róż*, *Plac Wolności*, *Park Źródłiska*;

e) wszystkie człony w nazwach orderów, medali, odznaczeń, nagród i tytułów honorowych, np. *Nagroda Nobla*, *Nagroda Pulitzera*, *Nagroda Rektora za Wybitne Osiągnięcia Naukowe*, *Honorowy Obywatel Miasta Łodzi*.

Za to małą literą napiszemy nazwy wydarzeń historycznych, np. *bitwa pod Grunwaldem*, *hołd pruski*, *powstanie warszawskie*, *zbrodnia katyńska*, *katastrofa smoleńska*.

Omawiana tu reforma wprowadza także łączną pisownię *nie-* z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi bez względu na kategorię stopnia, a więc także w stopniu wyższym i najwyższym, np. *nieadekwatny*, *nieautorski*; *niemiły*, *niemiłszy*, *nienajmiłszy*.

Ustanawia także bezwyjątkową pisownię łączną *nie-* z imiesłowami odmiennymi, np. *niecofnięty*, *niekochający*, *nieżyjący*.

Wypisane przeze mnie przykłady nie wyczerpują listy proponowanych zmian. Pełny ich wykaz znajduje Państwo na stronie Rady Języka Polskiego. Zanim jednak nowe zasady zaczną obowiązywać, będziemy jeszcze nieraz spotykali się z różnymi opiniami w sprawie reformy. W internecie już teraz zaroilo się od komentarzy. Jedni poważnie, inni żartobliwie dawali

upust wszelakim emocjom. Najbardziej zapamiętałam ten wpis: „To dopiero od 2026! Może już umrzemy do tego czasu”. 😊

1 Edward Polański, *Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, Katowice 2004, s. 40 [dostęp 2022-09-28] (pol.).

2 Stanisław Jodłowski: *Losy polskiej ortografii*. Warszawa: PWN, 1979; Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa: PWN, 2002.

**FMDK
SERWIS**

530 773 003
Andrzeja Struga 13-21
Zgierz 95-100

fmdkserwis@gmail.com
facebook.com/fmdkserwis

✖ MECHANIKA SAMOCHODOWA
✖ SERWIS/NAPRAWA/WYMIANA
✖ RENOWACJA

Fundacja Motoryzacja Dla Każdego

Prof. AHE dr hab.

Joanna Satoła-Staśkowiak

językoznawczyni, sławistka, polonistka i tłumaczka. Autorka książek i artykułów naukowych. Bada współczesne języki i nowoczesne technologie lingwistyczne. Zna się także na zarządzaniu – była prezeską naukowej Fundacji Sławistycznej w Warszawie i rektorką AHE w Łodzi.

Pisarska wolność absolutna

Bohaterem czerwcowej odsłony cyklu „Co za gość” będzie Krzysztof Varga. Pisarz, felietonista „Newsweeka”, autor m.in. powieści „Trociny” i literackiego reportażu „Gulasz z turula” (Nagroda Nike czytelników w 2009 roku). Na rozmowę z prozaikiem zapraszamy 27 czerwca do Miasta Tkaczy.

Spotkanie w Zgierzu związane jest z premierą książki „Ostrygi i kamienie”. To czwarta pana książka w reporterskiej serii Sulina wydawnictwa Czarne, ale mocno różniąca się od wcześniej publikowanych. Trylogia węgierska dotyczyła kraju, z którym związany jest pan rodzinnie, „Ostrygi i kamienie” przeniosą nas do północnej Francji.

Istnieją dwa typy ludzi podróżujących: jedni chcą zaliczyć wszystko na świecie, odhażając kolejne miejsca, drudzy szukają swojego rezerwowego miejsca na planecie. Ta część Francji – Normandia, Bretania, częściowo Pikardia – jest dla mnie właśnie takim azylem. To ucieczka od polskości, od węgierskości, w pewnym sensie to moja ziemia obiecana. Trafiłem tam trochę przez przypadek. Kilkanaście lat temu Grażyna Plebanek, zaprzyjaźniona pisarka, którą odwiedziliśmy z moją partnerką w Brukseli, gdzie Grażyna mieszka, poleciła nam małe normandzkie miasteczko Fecamp. Zjedliśmy tam wyśmienite mule, po roku wróciliśmy w to miejsce i tak zaczęło się regularne jeżdżenie po Normandii, później także po Bretanii. Długo nie miałem planu napisania książki, zaproponowała mi to w pewnym momencie Monika Sznajderman, szefowa wydawnictwa Czarne. Dopiero wtedy zacząłem jeździć po Francji pod kątem tworzenia reportażu podróżnego. Książka napisana jest z mojej prywatnej perspektywy, nie jestem romanistą, jestem podróżnym, który kręci się po okolicy. Ale przygotowywałem się, aby w książce nie pojawiły się niecisłości, jakieś głupoty, mam więc za sobą stertę lektur z historii Francji oraz oczywiście francuskiej literatury pięknej.

Pana powieści, a tym bardziej felietony, często są odreagowaniem na denerwującą polską rzeczywistość. Czy przeniesienie się na dłużej do takiego azylu, nie pozbawiłoby pana inspiracji twórczych?

Raczej nie miałbym syndromu odstawienia, jakiegoś delirium, że nie jestem na bieżąco z Polską, z jej wszelakimi traumami i problemami. Jestem już tak przebudźcowany naszym krajem, że w rojeniach o emeryturze potrafię zobaczyć siebie w małym domku na wybrzeżu Bretanii. Zresztą nie jeździłem tam po to, by zachwycać się pełnią księżyca, wachać kwiaty czy nostalgicznie wpatrywać się w fale morskie. Ważne były dla mnie ślady historii. Podróże były pretekstem, aby wrócić do książek francuskich mediewistów, aby poszukać nowych lektur. Podróżowałem szlakiem gotyckich katedr, romańskich



opactw, śladami II wojny światowej. Chodziłem po niemieckich bunkrach i po ruinach z głębokiego średniowiecza, często znajdowałem rzeczy mało znane w Polsce, jak Dolina Świętych w Bretanii. Wsiadałem w samochód i jechałem – czasami z mapą, czasami z nawigacją, ale bywało, że na tzw. rympał. Byłem po prostu ciekaw, dokąd zawiezie mnie mój samochód. I nawet kiedy nawiązywałem do powszechnie znanych wydarzeń, takich jak lądowanie aliantów w Normandii, starałem się wyszukać elementy, które dla polskiego czytelnika nie są oczywiste.

Gdy spotkaliśmy się w Zgierzu w 2019 roku, zapowiadał pan wydanie książki o Edmundzie Niziurskim oraz powieści o swojej młodości w liceum katolickim w Warszawie. Tylko pierwsza z nich doczekała się wydania, a co z powieścią?

Ta powieść powstała. Ma około 600 stron i... leży w moim komputerze. Przesłałem

to do wydawnictwa, ale w trakcie czytania zmiękły im nogi. Ja sam z perspektywy czasu, na trzeźwo, uznałem, że się zagalopowałem. Pisząc książkę o katolickim liceum, kupiłem pięć tomów apokryfów Nowego Testamentu, czytałem dzieła Ojców Kościoła, przeczesałem przedwojenne gazety ONR Falanga i strasznie się zapętlełem w tym wszystkim. Użyję tu metafory muzycznej: nagrałem płytę rocka progresywnego, gdzie rzeźbiłem długie solówki na dwugryfowej gitarze, co okazało się dla odbiorcy zbyt męczące. Prawdopodobnie za jakiś czas wrócę do niej i napiszę na nowo. Ta niewydana powieść jest w jakimś stopniu moją porażką, ale mam taką naturę, że nie załamuję się, raczej uciekam w coś innego. Nie mówię tu nawet o „Ostrygach i kamieniach”, ale napisałem też niezbyt długą opowieść o facecie gadającym do psa. Miałem pod opieką zwierzaka i on w pewnym momencie zaczął wariować z powodu suki z cieczką, która graso-

wała po dzielnicy. Nie mogłem go okiełznać, wtedy kolega poradził mi, abym napisał powieść, gdzie facet tłumaczy sens życia psu. Uznałem, że jest to świetny pomysł. Narrator opowiada zwierzęciu o generacji, która dorastała w schyłkowej komunie, potem wchodziła w dziki polski kapitalizm. Życie tego pokolenia rozsypało się na kawałki, a oni nawet tego nie zauważyli... Opublikuj to wydawnictwo Czarne w styczniu przyszłego roku.

Literatura w dzisiejszych czasach...

Książka bardzo krótko żyje na rynku, maksymalnie trzy miesiące. Jeśli w tym czasie nie zaistnieje, to przepadnie absolutnie. Jest tyle premier, że nikt nie jest w stanie tego ogarnąć. Sam dawno już stwierdziłem, że nie muszę być na bieżąco. Mam ten luksus, że od lat nie zajmuję się pisaniem o bieżącej literaturze pięknej, mogę sobie wynajdywać różne rzeczy – biografie, książki historyczne, o których napiszę potem tekst do „Newsweeka”. Nie muszę gonić za nowościami literackimi. Jeśli chodzi o literaturę piękną, mam bezpieczną przystań w postaci klasyki, marzenia o tym, aby powrócić do starych rzeczy, bądź przeczytać książki z kanonu, których jeszcze nie poznałem. Mam luksus niezależności, nie jestem recenzentem, nie muszę być na bieżąco ani wpisywać się w rynek wydawniczy.

W tym roku mija pięć lat od pana wizyty w naszym mieście. Nie chcę pytać o wrażenia z tego pobytu, mógłby pan odesłać mnie wtedy do stosownego wpisu z „Dziennika hipopotama”, który ukazał się w 2020 roku. Zapytam raczej o naturę „Dziennika” – w jakim stopniu była to literatura piękna, artystyczna kreacja, a w jakim sprawozdanie z rzeczywistości?

W „Dzienniku hipopotama” wszystkiego było po trochu. To jest sprawozdanie z rzeczywistości, ale siłą rzeczy żaden dziennik nie jest do końca szczery, szczególnie ten, który przeznaczony jest do druku za życia autora. W przypadku „Dziennika hipopotama” wyłącznie jednak z tej przyczyny, że nie mogłem sobie pozwolić na napisanie tego, co myślę o niektórych osobach, bo wylądowałbym w sądzie. Napisanie i wydanie „Dziennika” to nie był mój pomysł, namówił mnie na niego szef wydawnictwa „Iskry” Wiesław Uchański. Pisanie zbiegło się z trudnym emocjonalnie momentem w moim życiu, co oczywiście odbiło się na tej książce. Jednocześnie mogłem tam pisać rzeczy, na które nie było miejsca ani w mojej prozie fabularnej, ani w mojej felietonistyce, był to mój wentyl bezpieczeństwa. Bardzo mi się to spodobało, chciałbym jeszcze wrócić do tej formy, ale już bliżej starości. Gdy już totalnie nie będę nikogo interesował, gdy już będę na całkowitym marginesie. „Dziennik” to moja najbardziej prywatna książka, pisana w poczuciu absolutnej wolności pisarskiej. ●

rozmawiał Jakub Niedziela

„Niedostateczni”, ale wyróżnieni 😊

Młodzięzowa grupa teatralna działająca w MOK-u właśnie wróciła ze swojego pierwszego festiwalu. 17 i 18 maja 2024 r. w Poznaniu na scenie legendarnego Teatru Ósmego Dnia odbywał się Festiwal Wuchta, którego głównym celem jest prezentacja spektakli teatru młodzieżowego oraz integracja środowiska i edukacja. Jak sama nazwa festiwalu wskazuje (wuchta w gwarze poznańskiej oznacza dużo), działo się na festiwalu bardzo dużo! Młodzież oprócz oglądania siebie nawzajem miała okazję wziąć udział w warsztatach, koncertach i spacerze performatywnym.

Nasza grupa młodzieżowa pokazała spektakl „Niedostateczni”, który spotkał się ze świetnym przyjęciem publiczności i ekspertów. Granie na nowej scenie, festiwalowe emocje i spotkania, udział w warsztatach – wszystko, czego doświadczyli młodzi aktorzy to potężna dawka inspiracji i wzmocnienie do dalszej teatralnej przygody. W spektaklu występują: Zuzanna Bratus, Anastasiia Kiiko, Paulina Malaka, Alicja Ślaska, Lena Wrona, Mateusz Świderek i Włada Wojciechowska.

Bardzo ważną częścią festiwalu były rozmowy – zarówno te w kameralnym gronie z ekspertami, którzy dzielili się swoimi opiniami, jak i te na forum, podczas których teatr mógł opowiedzieć o swojej pracy i odpowiedzieć na pytania widzów.

Przyznawanie honorowych nagród przypadło w udziale jury młodzieżowego, które postanowiło wyróżnić cztery spektakle, w tym „Niedostatecznych”! Dodatkowo organizatorzy przyznali nagrodę za Osobowość festiwalu Alicji Ślaskiej, doceniając jej szczerość na scenie i odważny monolog wypowiedziany własnym głosem.

Na ogromne podziękowania zasługują organizatorzy festiwalu, a przede wszystkim Karol Barcki i Marek Kościółek, którzy przez cały czas dbali o to, by panowała na nim ciepła, przyjazna atmosfera i przestrzeń do wspólnej zabawy i twórczego działania.

Organizatorami festiwalu są: Stowarzyszenie Teatr Krzyk, Grupa Teatralna Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki, Teatr Ósmego Dnia i Zachodniopomorska OFFensywa Teatralna. Opiekunem grupy teatralnej MOK jest Anna Perek. (ap)



Cała ekipa młodych aktorów z grupy teatralnej działającej w Starym Młynie

Obrazy pisane piórem

Jeszcze tylko do 15 czerwca można oglądać w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej im. B. Prusa (ul. Łódzka 5) wystawę prac Zdzisława Muchowicza pt. „The Story of One Tree and other pictures”. To zbiór obrazów rysowanych, czy jak sam artysta mówi – pisanych piórem. Wiele z nich to czarno-białe z wyrażeniem i precyzją oddanymi detalami dzieła. Inne wykonano kolorowym tuszem, a w każdym z nich można odnaleźć wiele, jakby ze snów lub bajek wziętych motywów. Zwiedzający mogą również zobaczyć portrety słynnych postaci. (mz)



Prace Zdzisława Muchowicza to precyzyjnie wykonane dzieła wzbudzające głębokie zainteresowanie zwiedzających

Trochę razem, trochę osobno, czyli zdrowy balans socjologiczny

Pomimo otaczania się rodziną, przyjaciółmi czy znajomymi, większość decyzji i tak podejmujemy samodzielnie. Samostanowienie czy inaczej autonomia są nam tak samo potrzebne, jak umiejętność życia w relacjach. Zdrowy człowiek potrafi zarówno przebywać sam, jak i w grupie, potrafi cieszyć się towarzystwem, ale też nie ma problemu, kiedy jest tylko ze sobą.

JOANNA DELBAR



Jak wiadomo, chorujemy, gdy mamy za mało witamin, ale również, kiedy którejś mamy za dużo. Gdy zjemy za mało, nadal jesteśmy głodni, a gdy zjemy za dużo, boli nas brzuch. Balans jest wielką sztuką życia, z którą radzimy sobie średnio.

Brak balansu jest szczególnie widoczny w naszym życiu socjalnym. Są wśród nas tacy, którzy bardzo źle znoszą choćby chwilową samotność. Zagłuszają ją muzyką, dźwiękami z radia lub telewizją, nawet jeśli jej nie oglądają. Czas oczekiwania na powrót partnera lub dzieci spędzają na rozmowach telefonicznych, byle nie zostać przez chwilę

samemu. W kontrze do nich są osoby, które źle się czują wśród ludzi. Każde rodzinne spotkanie to dla nich męka, źle znoszą pracę w tzw. open space'ach, a pełne poczucie relaksu osiągają tylko w samotności.

Z punktu widzenia psychologii tu również potrzebny jest nam balans. Potrzebujemy ludzi, bo konstrukcja fizyczno-psychiczna człowieka nie jest zaprogramowana na samowystarczalność, ale jednocześnie potrzebujemy autonomii, własnego zdania, refleksji i podejmowania samodzielnych decyzji. Zdrowy człowiek to taki, który docenia swoją rodzinę, wymienia w niej emocje, troskę, świadczy na jej rzecz różne usługi i realizuje swoje potrzeby, ale ma też własną przestrzeń. Może wyjechać sam, gdy tego potrzebuje albo przynajmniej spędzić kilka godzin we własnym towarzystwie i nie jest bombardowany

telefonami swojego partnera lub partnerki. Umiejętność bycia samemu i cieszenia się tym stanem pozwala na zachowanie zdrowej stabilności w związku, eliminuje toksyczność i uzależnienie od drugiej osoby.

Z kolei przebywanie z ludźmi pozwala na wymianę poglądów, wyrażenie różnych perspektyw, wiadomości, a także uczy cierpliwości i szacunku. Tylko dzięki drugiemu człowiekowi możemy sprawdzić siebie, przyrzeć się sobie w lustrze emocji i zachowań. Zarówno bez ludzi, jak i bez bycia samemu jesteśmy niepełni, rozbalansowani. Jedno i drugie sprzyja zdrowiu, szczególnie psychicznemu. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarządzaniestresem.pl>

A to ciekawe

Problematyczne nakrętki?

Choć te przepisy formalnie zaczęły obowiązywać dopiero 1 lipca 2024 r., to już część producentów napojów zdecydowała się wprowadzić je w życie. Chodzi o nakrętki, które – jak zauważyło zapewne wielu z nas – są od pewnego czasu przytwierdzone do butelek. Producenci ponoszą koszty tej zmiany, bo muszą modernizować lub całkowicie wymieniać maszyny, a klienci się irytują, zwłaszcza ci, którzy już zdążyli się przyzwyczaić do odzyskiwania nakrętek i przekazywania ich na cele charytatywne. Dlatego zdaniem tych pierwszych, potrzebna jest ogólnopolska kampania informacyjna, w której by wyjaśniono, o co w tym wszystkim chodzi. Zanim to nastąpi, spróbujemy w skrócie wyjaśnić przyczyny i oczekiwane rezultaty tej zmiany.

Zespawanie korka z butelką to jeden z zapisów unijnej dyrektywy Single Use Plastics uchwalonej w 2019 r. Ma ona na celu ograniczenie przedostawania się plastiku do eko systemu. Dyrektywa SUP to ta sama, która wcześniej zakazała wprowadzania do obrotu dziewięciu produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych, wśród których są m.in. kubki, talerzyki i sztuczne plastikowe, mieszałki czy patyczki higieniczne.

Ten sam przepis wprowadził nakaz oznaczania od lipca 2021 r. opakowań wykonanych z tworzyw sztucznych symbolem „martwego żółwia” i nakaz prowadzenia ewidencji opakowań jednorazowego użytku (od 24 maja 2023 r.).

RENATA KAROLEWSKA



Skutkiem rozporządzenia jest nie tylko brak zrozumienia klientów, ale też wzrost cen produktów czy wyższe ceny w gastronomii i oczywiście dodatkowe obowiązki dla przedsiębiorców.

Ciekawe jest również to, że producenci sugerują, żeby nie odrywać polipropylenowych nakrętek, bo wyrzucone oddzielnie są nie do odzyskania, a organizacje recyklingowe przekonują, żeby ci, którzy są przyzwyczajeni do gromadzenia ich w odrębnych pojemnikach, nie zmieniali swoich przyzwyczajeń. (rk)

Wczoraj, dziś, jutro biznes w obliczu nowych wyzwań

Przed nami kolejna odsłona Zgierskiego Forum Gospodarczego, wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz zgierskich imprez nie tylko na płaszczyźnie biznesu. Nie bez powodu forum odbywa się w okolicach Dnia Przedsiębiorcy. To ukłon w kierunku tych, którzy są gospodarczym filarem miasta.

AGNIESZKA ŚMIETANA



Cztery lata temu, kiedy wydarzenie ruszało, pracownikom ZCOP towarzyszyła nadzieja, że przyciągnie ono do Zgierza środowisko otoczenia biznesu i wyjdzie naprzeciw najbardziej wymagającym uczestnikom.

I wygląda na to, że tak też się stało. Dziś Forum powstaje przy współpracy z najlepszymi na rynku, a organizatorzy każdego roku podnoszą poprzeczkę coraz wyżej. Bo tak działa biznes – zatrzymać się, to jakby strzelić sobie w kolano.

Poprzednie fora poświęcone były internacjonalizacji, wyzwaniom, które przyniosła zarówno sytuacja po pandemii, jak i sytuacja polityczna będąca pokłosiem wojny w Ukrainie. Te wydarzenia nie pozostały bez znaczenia zarówno dla polskiego, jak i zagranicznego biznesu. Tym bardziej przydaje się każda okazja do wymiany myśli i doświadczeń. Szeroka oferta merytoryczna, możliwość networkingu, przyjazna, swobodna atmosfera sprzyja poszerzaniu kontaktów biznesowych, a także zacieśnianiu tych już zdobytych. Wypracowane relacje niejednokrotnie budują owocną współpracę biznesową.



Przyszło nam żyć w czasach ciekawych, ale i bez wątpienia trudnych. Problemy, z którymi przychodzi nam się mierzyć, stanowią nie lada wyzwanie dla każdego.

Jednym z celów organizowania forum jest wyjście również do każdego mieszkańca. Dlatego też zachęcamy do rejestracji i udziału w panelach merytorycznych, które przygotował zespół Zgierskiego Centrum Obsługi Przedsiębiorców wraz z partnerami wydarzenia. W tym roku będzie można posłuchać o przywództwie w duchu HRO, sukcesji majątku, a także cyfryzacji w biznesie i wykorzystaniu sztucznej inteligencji.

Dowiemy się też, co proponują zgierzanki mierzące się z biznesem.

Udział w forum wymaga rejestracji, a samo wydarzenie odbędzie się 19 czerwca 2024 r. od godz. 9.00 w Starym Młynie. ●

Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

Młodzi pytają młodych

Co robią w wolnym czasie?

Do wakacji została jeszcze dosłownie chwila. Może dlatego, trochę przekornie, w podsumowaniu roku szkolnego młodzież zapytała swoich rówieśników o to, jak spędzają wolny czas w okresie nauki.

Jak spędzasz swój czas wolny po szkole?

Maciek (15 lat, Cezak): Po szkole zazwyczaj wychodzę ze znajomymi na dwór, a jak mam sprawdziany lub kartkówki, to się uczę.

Natan (15 lat, SLO): Zazwyczaj odrabiam lekcje, uczę się, gram na komputerze bądź wychodzę ze znajomymi – zależy od pogody.

Zuzia (14 lat, SP6): Najczęściej spotykam się ze znajomymi lub uczę się.

Kuba (14 lat, SP5): Po szkole rozwijam swoje pasje, takie jak granie w piłkę oraz wychodzę ze znajomymi.

Zgadzasz się z twierdzeniem, że młodzież spędza za dużo czasu w Internecie? Jak dużo czasu jesteś online?

Maciek: Spędzam dużo czasu online. Uważam, że nasze pokolenie jest uzależnione od Internetu.

Natan: Online jestem średnio 4 godziny dziennie. I tak, zgadzam się ze stwierdzeniem, że młodzież siedzi dużo w Internecie. Uważam tak, bo kiedy np.: idę przez korytarz w szkole lub w jakieś miejsce, gdzie znajduje się młodzież, to wszyscy korzystają z telefonu.

Zuzia: Dziennie spędzam na telefonie 4 godziny i uważam, że nasze pokolenie marnuje swój wolny czas.

Kuba: Po szkole dużo siedzę na telefonie oraz na komputerze. Moim zdaniem jest to dobre, bo mogę kontaktować się ze znajomymi i rozwijać swój umysł w każdym aspekcie.

Jakie masz ulubione miejsca do wychodzenia ze znajomymi w Zgierzu?

Maciek: Kocham Zgierz. Każda dzielnica, każde miejsce jest super miejscem do spędzania czasu ze znajomymi. Osobiście preferuję park hamburgowski, w którym można odpocząć i poleżeć na leżakach.

Natan: Moje ulubione miejsce spotkań ze znajomymi to Malinka.

Zuzia: Najbardziej lubię spędzać czas w parku miejskim lub na jedzeniu.

Kuba: Moimi ulubionymi miejscami w Zgierzu do wychodzenia są boiska, bo dużo trenuję, a moi interesują się tym samym, co ja. ●

Materiał przygotowany we współpracy z Młodzieżową Radą Miasta Zgierza.



Młodzieżowa Rada Miasta Zgierza

Dolina Krzemowa vs. polskie startupy

Współczesna era cyfrowa udostępnia niesamowite pole do innowacji. Nowe technologie i pomysły zmieniają sposób, w jaki żyjemy, pracujemy i komunikujemy się. W centrum tych zmian stoi świat startupów, które działają jako silnik innowacji, tworząc produkty i usługi, które kształtują przyszłość.

SANDRA KRUSZYŃSKA



Uosobienie technologicznej rewolucji

Dolina Krzemowa leżąca w Kalifornii jest uważana za epicentrum światowego rozwoju technologicznego. Znana jest jako miejsce narodzin gigantów technologicznych, takich jak Google, Facebook czy Apple. Kultura przedsiębiorczości w Dolinie Krzemowej opiera się na dążeniu do rewolucji, odważnych inwestycjach i kreatywnym podejściu do rozwiązywania

problemów. Jedną z kluczowych cech Doliny Krzemowej jest jej gęsta sieć funduszy inwestycyjnych (VC), które są gotowe zainwestować w innowacyjne pomysły i wschodzące technologie. To właśnie dzięki hojnym inwestycjom wielu startupom udaje się szybko rozwijać i osiągać sukces. W Kalifornii kultura przedsiębiorczości jest głęboko zakorzeniona i promuje odwagę, innowację i ryzyko. Ponadto miejsce to przyciąga specjalistów z branży IT, marketingu i finansów z całego świata, stając się jednym z najbardziej wpływowych miejsc do pracy w USA.

Wpływ Doliny Krzemowej na gospodarkę USA jest ogromny. Tworzenie nowych miejsc pracy, generowanie przychodów z eksportu technologii oraz rozwój powiązanych sektorów, takich jak biotechnologia czy sztuczna

PIXABAY



Polska nie ma swojej Doliny Krzemowej, ale dysponuje bardzo dobrze wykształconą i wykwalifikowaną siłą roboczą w dziedzinie technologii informatycznych, co przyciąga uwagę firm z całego świata

inteligencja, czyni z tego regionu motor napędowy amerykańskiej gospodarki i jest jej wizytówką na cały świat.

Polskie startupy: dynamiczny wzrost i wyzwania

W porównaniu z Doliną Krzemową, polski ekosystem startupów jest młodszy, ale dynamicznie się rozwija. Polska mająca bogate dziedzictwo w dziedzinie nauki i technologii staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem dla inwestorów zagranicznych i lokalnych przedsiębiorców. Kultura przedsiębiorczości w naszym kraju jest wciąż kształtowana, ale można zauważyć rosnącą liczbę ludzi, którzy decydują się na założenie własnej firmy.

Polskie startupy działają w różnych branżach, od nowoczesnych technologii, przez zdrowie i opiekę społeczną, po e-commerce i fintech. Jest to dowód na to, że polscy przedsiębiorcy są kreatywni i otwarci na różnorodne obszary działalności. Jednym z głównych wyzwań dla polskich startupów jest jednak dostęp do większego kapitału. Choć sytuacja z roku na rok poprawia się, to wciąż brakuje wystarczającej liczby inwestorów akceptujących wysokie ryzyko kapitałowe, którzy chcieliby takie startupy wesprzeć finansowo, co niestety utrudnia rozwój nawet najbardziej obiecujących pomysłów.

Jednak polski sektor startupowy ma również swoje atuty. Przede wszystkim Polska dysponuje bardzo dobrze wykształconą i wykwalifikowaną siłą roboczą w dziedzinie technologii informatycznych, co przyciąga uwagę firm z całego świata. Duże miasta, takie jak Warszawa, Kraków czy Wrocław stają się hubami technologicznymi, przyciągając programistów, inżynierów i przedsiębiorców z całego kraju.

Ponadto koszty prowadzenia biznesu w Polsce są w dalszym ciągu niższe niż w innych krajach europejskich, co może być atrakcyjne dla przedsiębiorców poszukujących efektywnych i rozsądnych rozwiązań.

Dolina Krzemowa i polskie startupy reprezentują dwa różne, ale równie ważne ekosystemy biznesowe. Choć Kalifornia jest niezaprzeczalnie światowym liderem w dziedzinie technologii i innowacji, to polscy przedsiębiorcy coraz bardziej zyskują na znaczeniu na arenie międzynarodowej, tworząc niezwykle ciekawe, innowacyjne i przynoszące duże profity rozwiązania.

Sandra Kruszyńska

– kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowania. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Autorka bloga <https://lifewewillremember.com>



malwa
kosmetologia i medycyna estetyczna

Odkryj swój naturalny blask w Salonie Kosmetycznym Malwa!



Sprawdź nasze super ceny, świetne promocje, profesjonalne podejście i atmosferę obsługi na www.salonmalwa.pl lub na fb/Salon kosmetyczny Malwa, tel. 505-940-752

Zanurz się w innowacyjnych zabiegach kosmetycznych w otoczeniu pełnym naturalnego piękna.

**Zapraszamy do Salonu Malwa,
ul. Pszczela 12, 95-100 Rosanów**

Z WoWaKinem do tańca

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Jednym z wydarzeń towarzyszących tegorocznej Zgierskiej Nocy Muzeów (18 maja) był koncert zespołu WoWaKin w Starym Młynie. Trio znane jest między innymi z muzyki wykorzystanej w popularnym serialu „1670”, jednak koncert był podróżą wykraczającą muzycznie daleko poza Adamczychę na Mazowsze. Był to również wirtuozerski popis gry na wielu, rzadko używanych dzisiaj instrumentach.

Troje muzyków (Paula Kinaszewska, Bartłomiej Woźniak i Mateusz Wachowiak) łączą swoje różnorodne doświadczenia w muzyce klasycznej, jazzowej i współczesnej, aby zgłębić korzenie polskiej, wiejskiej muzyki tanecznej. W repertuarze mają mazurki, oberki, polki, kujawiaki i tanga w stylu polskim. Podczas zgierskiego koncertu zagrali utwory pochodzące z Suwalszczyzny, Lubelszczyzny, rejonu radomskiego i sunnickiego. Wykonaniom towarzyszyły opowieści o inspiracjach twórczych, miejscach i ludziach, dzięki którym muzycy poznawali i uczyli się przyspiewek.

Każdy koncert WoWaKin to rodzaj lekcji poszerzającej w ciekawy sposób wiedzę o tradycjach wiejskich w muzyce. Oprócz skrzypiec, trzyczęstowego akordeonu polskiego i bębnow artyści grają na banjo, bassetli i harmonijce ustnej. Dodatkową niespodzianką dla zgierskiej publiczności było pojawienie się na scenie wybitnej cymbalistki Marty Maślanki, której gra doskonale wpasowała się w skoczną muzykę WoWaKinu.

Dodatkowo każdy z członków zespołu zaprezentował się multiinstrumentalnie – a to kolejny zaskakujący element występu potwierdzający wysoki ich poziom artystyczny.

Trio Woźniak/Wachowiak/Kinaszewska powstało w 2016 r. Specjalizuje się w muzyce inspirowanej tradycją.

Pierwszy publiczny występ zespołu miał miejsce na Festiwalu Nowa Tradycja, gdzie zdobył trzecie miejsce.

(mz)



Koncert WoWaKinu to spotkanie z folkową muzyką popularną na dawnych polskich wsiach

**STARY
MŁYN**

REPERTUAR KINA

czerwiec 2024

1 czerwca - sobota 11:00 Basia. Jestem w sam raz (PL, animacja), 45 min. 12:15 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 14:30 Istoty fantastyczne (dubbing PL, familijny), 80 min. 17:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 19:00 Jutro będzie nasze (napisy PL, dramat), 103 min.	17 czerwca - poniedziałek - kino konesera 12:00 Opadające liście (PL, dramat / komedia), 80 min.
2 czerwca - niedziela 11:00 Basia. Jestem w sam raz (PL, animacja), 45 min. 12:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 14:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 16:00 Istoty fantastyczne (dubbing PL, familijny), 80 min. 18:15 Jutro będzie nasze (napisy PL, dramat), 103 min.	20 czerwca - czwartek 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 Bad Boys: Ride or Die (napisy PL, akcja), 110 min. 19:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min.
6 czerwca - czwartek 17:00 Wolni. Podróż do wnętrza (Lektor PL, dokument), 108 min. 19:00 Jutro będzie nasze (napisy PL, dramat), 103 min.	21 czerwca - piątek 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 Bad Boys: Ride or Die (napisy PL, akcja), 110 min. 19:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min.
7 czerwca - piątek 15:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 17:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 19:00 Jutro będzie nasze (napisy PL, dramat), 103 min.	22 czerwca - sobota 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 Bad Boys: Ride or Die (napisy PL, akcja), 110 min. 19:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min.
8 czerwca - sobota 15:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 17:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 19:00 Jutro będzie nasze (napisy PL, dramat), 103 min.	23 czerwca - niedziela 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min. 19:15 Bad Boys: Ride or Die (napisy PL, akcja), 110 min.
9 czerwca - niedziela 11:00 Basia. Jestem w sam raz - seans projekcyjny animacyjny 12:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 14:00 Garfield (dubbing PL, animacja), 101 min. 16:00 Jutro będzie nasze (napisy PL, dramat), 103 min. 18:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min.	27 czerwca - czwartek 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min. 19:00 Bad Boys: Ride or Die (napisy PL, akcja), 110 min.
13 czerwca - czwartek 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 19:00 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min.	28 czerwca - piątek 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 Królestwo zwierząt (napisy PL, przygodowy), 130 min. 19:30 Ciche miejsce. Dzień pierwszy (napisy PL, horror), 100 min.
14 czerwca - piątek 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 14 czerwca - piątek - Ogień w głowie (pokaz bezpłatny) 17:00 Nawet nie wiesz, jak bardzo cię kocham (PL, dokument), 80 min.	29 czerwca - sobota 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 14:45 Królestwo zwierząt (napisy PL, dramat), 102 min. 17:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min. 19:15 Ciche miejsce. Dzień pierwszy (napisy PL, horror), 100 min.
16 czerwca - niedziela 12:00 Basia. Jestem w sam raz (PL, animacja), 45 min. 13:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 15:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 17:00 Wolni. Podróż do wnętrza (Lektor PL, dokument), 108 min. 19:15 The Watchers (napisy PL, horror), 102 min.	30 czerwca - niedziela 12:00 Wolni. Podróż do wnętrza (Lektor PL, dokument), 108 min. 14:00 W głowie się nie mieści 2 (PL, animacja), 96 min. 16:00 Królestwo zwierząt (napisy PL, przygodowy), 130 min. 18:30 Ciche miejsce. Dzień pierwszy (napisy PL, horror), 100 min.

Bilet normalny - 21 zł
 Bilet student / senior - 19 zł
 Bilet ulgowy - 17 zł
 Bilet czwartkowy - 17 zł
 Bilet dla OzN (również opiekun) - 13 zł
 kino konesera - 11 zł

Miejski Ośrodek Kultury
 Stary Młyn w Zgierzu
 ul. Długa 41A
 tel.: 503 457 076

facebook.com/kinowstarymmlyn

Tymek Dąbrowski.

Gdy prędkość jest pasją

Podczas majowych Mistrzostw Europy w Obornikach jako jedyny z występujących Polaków wywalczył miejsce na podium. Kilka dni później triumfował w swojej klasie w rundzie Pucharu Polski w Strykowie. Ma na koncie udział w kilkudziesięciu turniejach – jeździł po torach motocrossowych w Polsce, Czechach, Włoszech, Hiszpanii, Niemczech i Holandii. Nazywa się Tymek Dąbrowski. I ma dziesięć lat.

Jak to możliwe, że uczeń czwartej klasy podstawówki posiada tak bogate sportowe CV? Tymek swoją przygodę z motocrossem rozpoczął w wieku... 4,5 lat. Wtedy mama Anna podsunęła mu filmik z motorami, a chłopcu tak spodobała się dyscyplina, że zaczął regularne treningi w klubie KM Stryków. A może zaczęło się jeszcze wcześniej, bo rodzice przyznają, że nie potrafił jeszcze chodzić, a już poruszał się w swoim chodzik jak w bolidzie wyścigowym. Od zawsze lubił też ekstremalne wyzwania: skakanie rowerem w przepaść czy zjeżdżanie po schodach na deskorolce. – *Lubię prędkość, lubię doznania* – uśmiecha się Tymoteusz.

Już pierwszy trener chłopca – uczestnik słynnych Rajdów Dakar Krzysztof Jarmuż – zwrócił uwagę, że Tymek ma dryg do wyścigów motorowych. Jako pięciolatek korzystał z rasowej crossówki z silnikiem o pojemności 50 cm³, choć dzieciaki w tym wieku przeważnie używają maszyn słabszych i mniej agresywnych. Dziś startuje na motorze 65 cm³ / 20 koni mocy, natomiast



Tymek Dąbrowski – przyszłość polskiego motocrossu

w przyszłym roku ma przesiąść się na jeszcze szybszy – 85 cm³ / 30 koni. Umiejętności chłopca i dobre warunki fizyczne sprawiły, że szybko zaczął wyróżniać się na turniejach motocross. – *Prezes klubu widział potencjał w synu i z automatu zgodził się na rozszerzenie licencji z B do A. Dzięki temu Tymek, mając osiem lat i dwa tygodnie, zaliczył swój debiut na Mistrzostwach Polski, zajmując szóstą lokatę. To rzadka sytuacja w tak młodym wieku* – opowiada jego tata Tomasz. – *Gdy miał osiem i pół roku, już stanął na podium, wywalczył trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski w Dąbrowie Górniczej.*

Najważniejsze momenty w dotychczasowej karierze? Wspomniane już podium na Mistrzostwach Europy w Obornikach,

udział w Mistrzostwach Czech i zajęcie IV miejsca w klasyfikacji generalnej (przejechane wszystkie siedem rund), wizyta na słynnym torze Lommel w Holandii, gdzie mógł przypatrywać się absolutnej czołówce światowego motocrossu: Liamowi Evertsovi, Jeremy'emu Seewerowi czy Maxime'owi Renaux. Sam rok 2023 to udział w blisko trzydziestu turniejach, a obecny rok również zapowiada się pracowicie. Tym bardziej że Tymek posiada licencję FIM (Federation Internationale de Motocyclisme), która umożliwia starty na całym świecie. Dobre wyniki to oczywiście efekt ciężkiej pracy. W tygodniu rodzice wożą chłopca na treningi, weekendy upływają pod znakiem zawodów. W czerwcu rywalizować będzie m.in. na torze na Litwie, a także na polskich torach w Gdańsku i Lipnie. Pasja sportowa z pewnością odbija się na życiu rodziny – tylko w zeszłym roku pokonali z ojcem ponad 50 tys. kilometrów, jeżdżąc z jednych zawodów na drugie. Do tego koszty sprzętu, serwisowania... – *Gdyby Tymkowi nie wychodziło, na pewno nie kontynuowalibyśmy tego* – mówi mama Anna. – *Ale są wyniki, poza tym to mądry chłopiec, dobrze się uczy. Wie, że nie może zaniedbać szkoły.*

Chłopak występuje w barwach KM Stryków (trener Tomasz Gabara), na co dzień uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 6 w Zgierz, do klasy 4c. Zdarza się, że koleżanki i koledzy z „Szóstki” przyjeżdżają na zawody, by go dopingować. Gdy ma wolny czas, spędza go – nie będzie to niespodzianka – w aktywny sposób: na rowerze lub na basenie. Lubi hip-hop, często przed zawodami słucha pobudzającej muzyki. Pytany o sportowe ambicje, odpowiada: – *Mam nadzieję, że kiedyś pokażę się w świecie.*

Przygody Tymka można śledzić na jego FB profilu Tymoteusz Dąbrowski #8. (jn)

Zgierzanie przywieźli z Walii medale

Zaglądamy nie tylko na zapaśnicze maty i piłkarskie boiska. W połowie maja na Wyspach Brytyjskich odbył się turniej taekwondo „Welsh International 2024”, w którym wzięło udział 960 zawodników z siedmiu krajów europejskich. Polskę reprezentowali także mieszkańcy naszego miasta – większość z nich ukończyła zmagania z medalami! Zgierzanka Anna Golaszewska (kategoria junior) zdobyła srebrny medal w walkach indywidualnych oraz brązowy medal w drużynowych. Juniorzy: Martyna Pilichowska i Kornel Janiszewski – srebrny w walkach drużynowych oraz brązowy w indywidualnych, Igor Skrok (senior) – złoty w indywidualnych, Martyna Oleska (junior) i Lena Marciniak – brązowy w drużynowych. W skład „zgierskiego teamu” wchodził także Bartosz Zajączkowski (junior). Zawodnicy trenują na co dzień w klubie Taekwon-do

Mateusza Cieślaka, zajęcia odbywają się w Szkole Podstawowej nr 3 w Zgierz. – *Stolica Walii przywitała nas piękną pogodą, dzięki której mogliśmy podziwiać atrakcje turystyczne*

Cardiff. Konkurencje odbywały się jednocześnie na 22 matach, dzięki imponującej organizacji wszystko przebiegło sprawnie – podkreśla trener zgierzanie. (jn)



Zgierzanie na „Welsh International 2024”

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Owszem, kot to niewątpliwie cudowne antidotum na wszelkie przeciwności losu. Ale niestety, nie zawsze można je zastosować. A powodów jest wiele. A to zbyt ciasne mieszkanie, a to niechętna rodzina... późne po-

wroty, częste wyjazdy... Alergia na kocią sierść. Jednak większość z tych argumentów to zwykłe wykręty! Kot nie zajmuje przecież więcej miejsca niż doniczka na parapecie okna, poduszka na fotelu czy też figurka na kominku. Poza tym kot porusza się wielokierunkowo. W poziomie i pionie. Sam wybiera miejsce do spania i zdarzyć się może, że w tym celu upatrzy sobie najwyższą półkę w bibliotece lub stosownie rozłożysty żyrandol. Nasza przestrzeń mieszkalna nie zostanie więc w najmniejszym stopniu uszczuplona.

Niechętna naszym zamiarom rodzina? Ależ zazwyczaj ci, którzy wzbraniają się najuporczywiej – przechodzą nieoczekiwaną metamorfozę, stając się szybko najbardziej zakreconymi kociarzami!

Późne powroty do domu? To jest z pewnością istotny argument. Nasz podopieczny nie powinien cierpieć samotności. Można więc pomyśleć o drugim kotku... dla towarzystwa.

To przecież tylko tyle, co dwie donice i dwie poduszki! Koty zazwyczaj śpią razem, więc jeśli wybiorą wersję żyrandolową – z pewnością pomieszczą się tam wtulone w siebie. A może warto będzie, po prostu, wracać wcześniej do domu?

Częste wyjazdy? Tak, to będzie przykre dla kota. Dochodzący opiekunowie mogą nie spełniać jego oczekiwań, a tylko bardziej pograżać w tęsknocie. I po coś w końcu brać kota, skoro się mało mieszka?

Jakkolwiek niektóre argumenty można z łatwością pokonać, tak ten ostatni stanowi faktycznie poważną przeszkodę. Alergia. Jak tu wziąć kota, kiedy oczy zachodzą mgłą, z nosa sączy się woda, a skóra przybiera kolor bojowy i swędzi jak po spacerze w pokrzywach? A... psik! Po prostu szkoda kota!

Weż kota

*Jeśli los ci doskwiera boleśnie
I rozwściecza znajoma tępota,
To zrób to, co słyszałeś już wcześniej
Weż kota.*

Tak pisze w jednym ze swoich wierszy
krakowski poeta Franciszek Jan Klimek.



Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka. Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych.

Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce. www.twardowska.pl

fb: Art.Gallery Anna Kopeć-Twardowska

Kinowy Zgierz

Letnie sentymenty w kinie

MICHAŁ FALK



Czerwcowy repertuar w dużej mierze zdominowały animacje, które bardzo często są kojarzone po prostu z filmami dla dzieci. Jednakże w przypadku „Garfielda” i „W głowie się nie mieści 2” sprawa wygląda nieco inaczej. Producenci, czyli Sony Pictures i Disney nauczyli się robić filmy

o dwuwarstwowej strukturze, które z jednej strony trafiają do młodych widzów, a z drugiej są atrakcyjne dla dojrzałszej publiczności. Dowodem na to jest fakt, że prawie pięćdziesięcioletni „Garfield” przyciąga do kina całe rodziny, które wychodzą z sali z uśmiechem na ustach, a ten sympatyczny rudy kot staje się przez to łącznikiem pokoleń. Druga produkcja „W głowie się nie mieści 2” to z kolei kontynuacja kultowego tytułu, który miał premierę niemal dekadę temu. Teraz powraca z większym gromem

emocji, które są ucieleśnieniem głównych bohaterów.

Oprócz sentymentalnych czerwcowych wybieczek (do których można włączyć również film „Bad Boys: Ride or Die”) rozpoczniemy wakacje z duchami, czyli pokazy horrorów, których nigdy chyba nie ogląda się lepiej niż w ciepłe, letnie wieczory. Zobaczymy m.in.: „The Watchers” i „Ciche miejsce. Dzień pierwszy”. To nie tylko dobra gatunkowo rozrywka, ale również przygoda, która dostarczy nieco innych niż dotychczas emocji.

RENATA KAROLEWSKA



Postanowiliśmy przyjrzeć się zatem bliżej pojęciu wojny czy też kampanii kognitywnej, w której polem bitwy jest ludzki umysł, zwłaszcza że jej ofiarą może być każdy z nas.

Specjaliści dowodzą, że sytuacje, w których „wodzone za nos” są całe społeczeństwa nie należą już do sfery science fiction, bo skutecznie prowadzone działania w kampaniach kognitywnych kształtują w realnym świecie przekonania oraz zachowania ludzi i dokładnie realizują cele agresora. „W skrajnej formie mogą doprowadzić do rozłamu całego społeczeństwa, aby nie miało ono już zbiorowej woli przeciwstawienia się zamiarom wroga. Przeciwnik może całkiem realnie podporządkować sobie społeczeństwo bez uciekania się do jawnej siły lub przymusu” – czytamy na stronie internetowej NATO.

I właśnie tego rodzaju społeczne skutki wojny kognitywnej powodują, że współcześnie jednym z podstawowych wyzwań staje się umiejętność obrony przed manipulacją, dezinformacją, wybiórczą informacją, a w rezultacie narzuceniem narracji, która ma oddziaływać zarówno świadomie, jak i podświadomie, kształtując pożądaną wzorce i postawy społeczeństwa¹. Jednak to nie takie proste zadanie, bo problem jest wielowątkowy, wielowarstwowy i bardzo złożony.

Pomogła ewolucja mediów i rozwój technologii

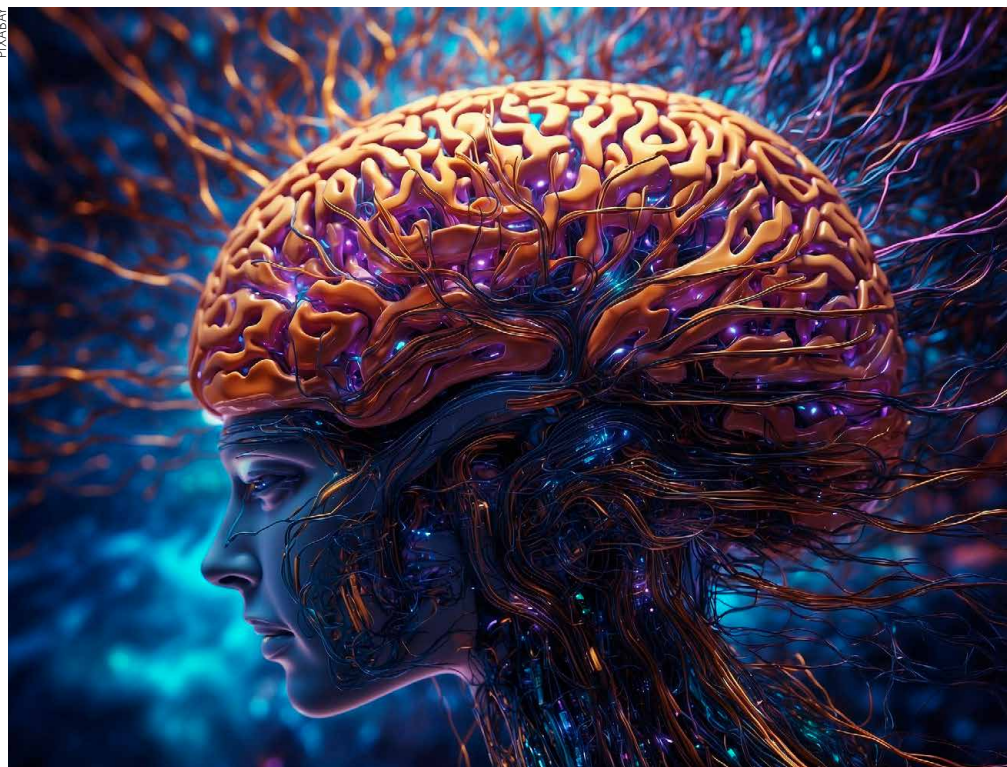
Niewątpliwie swój istotny wkład w rozwój samej idei wojny kognitywnej mają media, a dokładniej rzecz ujmując, zmiana, jaka zaszła w modelu dziennikarstwa: od tradycyjnego do indywidualnego; od nadawcy poszukującego obiektywnej prawdy po nadawcę prezentującego własną narrację rzeczywistości, od ekskluzywności mediów po ich ogólną dostępność i powszechność.

Obecnie wielu twórców różnych, często niezwyfikowanych treści w Internecie, uważa się za dziennikarzy, używając publikowanych treści wyłącznie do uzasadnienia własnych tez. Trzeba tu również zauważyć, że dzisiejsi odbiorcy posłuch i popularność dają raczej siewcom sensorycznych treści niż autorom bardziej wyważonym i ostrożnym w przekazie.

Do zmiany w samych mediach należy dodać przełom technologiczny i działanie algorytmów w sieci. Chcemy czy nie, jesteśmy permanentnie śledzeni. Poznanie tego, co lubimy, jakie mamy preferencje kulturalne, polityczne czy religijne, co kupujemy, jak spędzamy wolny czas etc. nie stanowi dziś żadnego problemu. Dodatkowym wzmocnieniem dla naszych przekonań są media społecznościowe, których algorytmy pomagają w docieraniu do ludzi o podobnych zainteresowaniach. Ci, którzy kontestują nasze przekonania są wyrzucani z kręgu znajomych lub sami je opuszczają. Ten mechanizm po-

Wojna kognitywna, czyli walka o umysły

Kilka tygodni temu w Polsce i innych krajach Europy mieliśmy do czynienia z serią potężnych pożarów. Szef Biura Bepieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera nazwał je elementem wojny kognitywnej, czyli takiej, której celem jest nie tyle fizyczne zabijanie, co zmiana świadomości tego, co myślimy i jak działamy zarówno jednostkowo, jak i na poziomie całych społeczeństw. Jaki ma to związek z pożarami? Ano taki, że na terytorium naszego kraju ma miejsce około 300 pożarów dziennie. – *Wystarczy, że dwa będą inspirowane w odpowiednio dużej skali służbami specjalnymi, a zaczniemy się rozglądać w koło za każdym razem i każdy pożar będziemy podejrzewać jako potencjalny efekt działania służb* – podsumował szef BBN.



woduje z kolei tworzenie się swego rodzaju baniek, poza które trudno wyjść. A ponieważ z czasem odległości między bańkami rosną, to każdorazowe ich zderzenie powoduje spore napięcie, co oczywiście wykorzystują animatorzy wojen kognitywnych. Dlatego coraz trudniej o pełną, osadzoną w kontekście, w miarę obiektywną informację.

Recepta: edukacja, wiedza, świadomość

Umiejętna obrona przed wojną kognitywną wymaga przede wszystkim edukacji i rozwijania świadomości. Ludzie powinni wiedzieć o istnieniu takich zagrożeń i uczyć się krytycznego myślenia oraz weryfikowania źródeł informacji. Ważne jest również wzmoc-

nienie instytucji państwowych, które mogą monitorować i przeciwdziałać dezinformacji. Z tego powodu organizacje międzynarodowe, takie jak NATO również podejmują odpowiednie działania w obszarze współpracy międzynarodowej oraz wymiany informacji między państwami członkowskimi.

Niewątpliwie kampanie kognitywne są wielkim wyzwaniem dla społeczeństw XXI w. Na razie możemy stawiać czoła temu nowemu zagrożeniu i bronić się przed jego destrukcyjnymi skutkami głównie dzięki edukacji w tym obszarze. Tylko tyle i aż tyle.

¹ źródło: <https://cbpe.pl/2023/05/05/wojny-kognitywne-niszczenie-odpornosci-spoleczenstwa/>

EMILIA ANTOSZ



Muzeum Pałac Herbsta położone jest w zacisznej części pofabrycznego miasta. W otoczeniu wspaniałego ogrodu i zabudowań Księżego Młyna. Obiekt został zbudowany dla Matyldy i Edwarda Herbstów, którzy zamieszkali w nim po ślubie zawartym w 1875 r. Rodzina Herbstów zaliczana była do jednych z najbogatszych i najbardziej wpływowych rodzin przemysłowców nie tylko w Łodzi, ale również na ziemiach polskich w II połowie XIX w.

Rezydencja została zaprojektowana jako jednopiętrowa neorenesansowa willa, obok której wzniesiono dużą salę, a z niej można było przejść przez przeszklony łącznik do oranżerii. W sąsiedztwie budynku usytuowano piętrową oficynę gospodarczą. Kuchnia i spiżarnia znajdowały się na parterze. Natomiast w drugim skrzydle mieściły się garaże. Piętro było przeznaczone między innymi na pokoje gospodini i panien pokojowych. Adolf Seligson dla Herbstów zaprojektował jeszcze jeden budynek gospodarczy. Został wzniesiony z czerwonej cegły i zdobiła go dekoracja wykonana w tynku. Było to miejsce dla powozowni oraz stajni, a w wieży usytuowano pomieszczenia mieszkalne dla służby. Do 1942 r. rezydencja pozostawała w rękach rodziny Herbstów. Po II wojnie światowej pałac pełnił funkcję m.in. ośrodka szkolenia pracowników pomocy społecznej, domu pobytu dziennego dla nerwowo chorych, był siedzibą ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej) i spółdzielni osób z niepełnosprawnością. W 1976 r. rezydencję przejęło Muzeum Sztuki w Łodzi, a wszystkie zdewastowane budynki poddano kapitalnemu remontowi. W 1990 r. przeprowadzone prace zostały docenione przez Międzynarodową Federację Towarzystwa Odnowy Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego i Narodowego i uhonorowane pierwszym w Polsce medalem Europa Nostra.

Dom historyczny

Przeprowadzony w latach 70. XX w. remont z uwagi na brak oryginalnego wyposażenia i dostatecznej dokumentacji sprawił, że wnętrze zaprojektowano w oparciu o ograniczone informacje. Przeprowadzone współcześnie badania pozwoliły na znaczne poszerzenie wiedzy i renowację pałacowych wnętrz, co miało miejsce w latach 2011-2014. Dzięki tym pracom udało się uzyskać wystrój bliższy oryginałowi z czasów, gdy mieszkała w nim rodzina Herbstów. Otworzono wiele detali i elementów wyposażenia, nadając salonom indywidualnego charakteru. Meble, obrazy i dzieła sztuki dekoracyjnej pochodzą z XIX i początku XX w. To po tym remoncie pałac zyskał miano Łódzkiej Perły, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski przyznał mu tytuł Pomnika Historii. Tytuł podkreśla, że jest to obiekt o szczególnej wartości dla kultury naszego kraju.

Łódzka perła

XIX-wiecznej architektury

Łódź z pewnością wszyscy dobrze znamy, część z nas ze względu na sprawy zawodowe bywa w niej niemal codziennie. Ale ilu z nas było w Pałacu Herbsta – perle XIX-wiecznej architektury? Na pewno warto zobaczyć to wyjątkowe miejsce, które przenosi odwiedzających w zupełnie inne miejsce i czas.



W muzeum oprócz lekcji muzealnych i warsztatów edukacyjnych organizowane są wydarzenia specjalne np. koncerty. W sezonie letnim odbywają się w ogrodzie, a przy mniej sprzyjającej pogodzie w Sali Balowej

Galeria Sztuki Dawnej

Pałac Herbsta to nie tylko wspaniała architektura, zachwycające wnętrza i urokliwy, pełen kwiatów, krzewów i drzew ogród. Tu również prezentowana jest kolekcja sztuki dawnej, a zwłaszcza polskich mistrzów pędzla. A zatem możemy zobaczyć takie dzieła, jak: *Portret matki artysty* Henryka Rodakowskiego, *Powitanie słońca* – żurawie Józefa

Chełmońskiego, *Brama na Starym Mieście* Aleksandra Gierymskiego, *Alchemik Sędziwój i król Zygmunt III* Jana Matejki, *Zatruta studnia* Jacka Malczewskiego, *Napoleon na koniu* Piotra Michałowskiego, *Morskie oko* Władysława Ślewińskiego, *Krakowiak* Włodzimierza Tetmajera, *Gra w krokieta* Leona Wyczółkowskiego lub *Śpiący Mietek* Stanisława Wyspiańskiego.

Kofeina i plastyczność mózgu

Kofeina nie sprzyja nauce. Częste picie kawy może doprowadzić do zahamowania zdolności mózgu do „przeprogramowania się” – twierdzą naukowcy.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Specjaliści z Neuromodulation Research Facility w Butler Hospital w Providence w stanie Rhode Island dokonali szczegółowej analizy sygnałów mózgowych, które są powiązane z uczeniem się i zapamiętywaniem i doszli do wniosku, że przewlekłe używanie kofeiny może ograniczać uczenie się lub tzw. plastyczność mózgu. A to oznacza, że kofeina dostarczana organizmowi w dużych ilościach zaburza zdolność układu nerwowego do regeneracji neuronów pod względem funkcjonalnym, anatomicznym i możliwości tworzenia nowych połączeń.

Kawa niszczy mózg

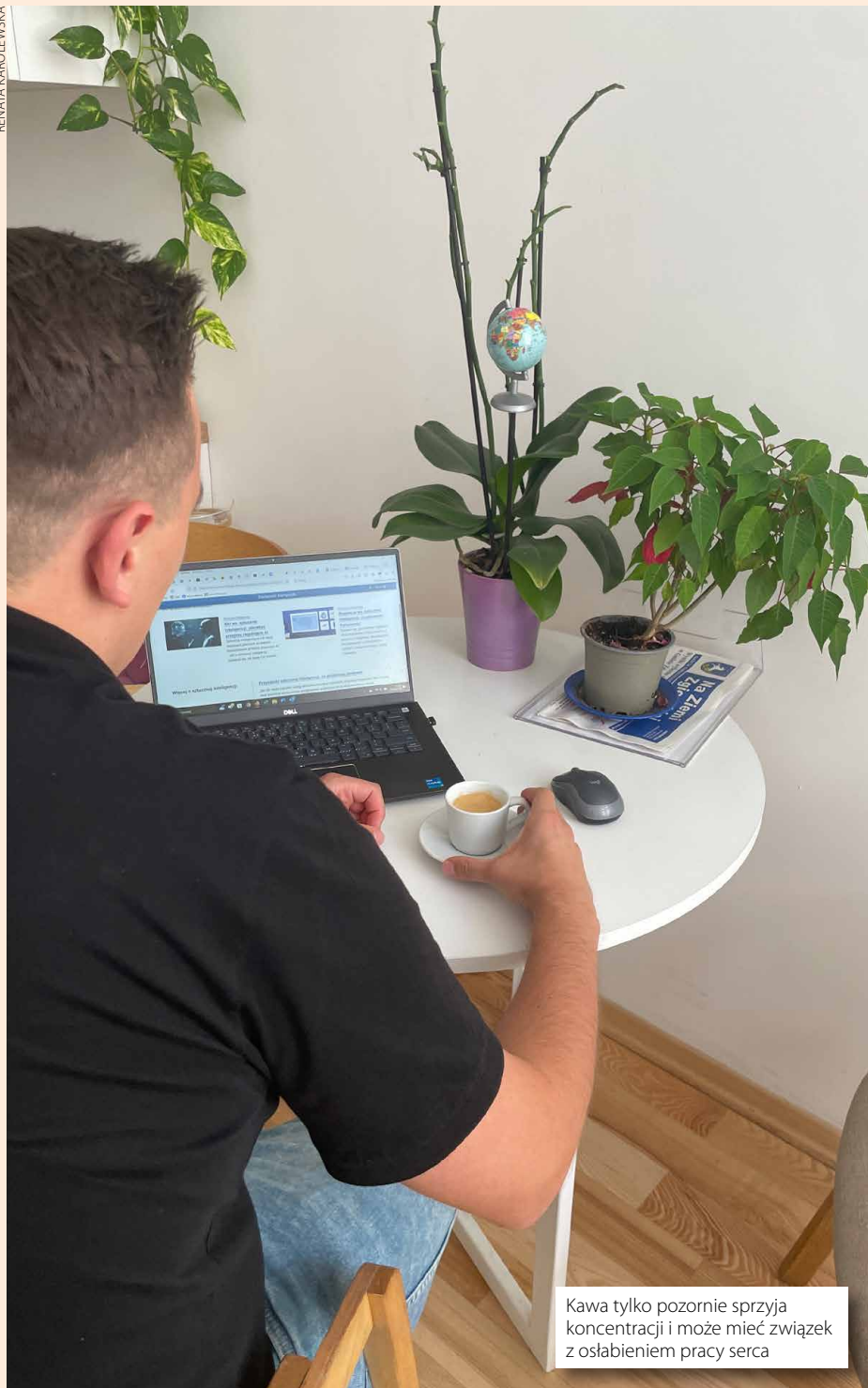
Kofeina blokuje działanie adenozy, substancji chemicznej, która sprawia, że stajemy się senni. Ale adenozy wpływa również na długoterminowe wzmocnienie synaptyczne (LTP) – komórki neuronalne w mózgu wzmacniają połączenia między sobą. Taki proces ma kluczowe znaczenie dla przyswajania nowych informacji przez mózg i ich późniejszego przetwarzania.

Badane osoby spożywały od jednego do pięciu napojów z kofeiną, osoby z grupy kontrolnej nie zażywały kofeiny wcale lub jej niewielkie ilości. Ich mózgi poddano następnie specjalnej stymulacji, która miała naśladować gotowość organu do nauki. Okazało się, że u osób, które nie piły napojów z kofeiną, efekty długoterminowego wzmocnienia synaptycznego były znacznie silniejsze niż u osób, które regularnie piły napoje kofeinowe.

Ale to nie jedyny minus kofeiny. Po jej błyskawicznym wchłonięciu organizm potrzebuje czterech godzin, by pozbyć się połowy dostarczonych toksyn. Trujące są również produkty rozpadu kofeiny – zakłócają pracę enzymu odpowiedzialnego za produkcję energii, co po szybkim „kopie” kończy się jej spadkiem, czyli wyczerpaniem energetycznym.

Niewidzialne zagrożenie: stan kości

Inne zagrożenie to zwiększone ryzyko osteoporozy. Po wycofaniu się kofeiny spada poziom wapnia, a wzrasta poziom fosforu. Brak równowagi tych składników mineral-



Kawa tylko pozornie sprzyja koncentracji i może mieć związek z osłabieniem pracy serca

nych zakłóca proces krzepnięcia krwi i osłabia strukturę kości – jedna filiżanka kawy dziennie powoduje u kobiet po pięćdziiesiątce utratę 1,4 procent wapnia w układzie kostnym, co daje 14 procent w ciągu dekad. Zaburzenie równowagi między wapniem a fosforem prowadzi też do zmęczenia na tle nerwowym.

Badanie opisane przez „Nutrition Research” wykazało nadmierne ilości wapnia i magnezu w próbkach moczu – i to zaledwie trzy godziny po spożyciu kofeiny. Oprócz tego, że utrata tych pierwiastków wpływa ujemnie na budowę kości, odbija się negatywnie na mięśniach, skórze i składzie krwi, czyli na wszystkich tkankach organizmu.

Serce pod ostrzałem i uzależnienie

Inne badania wskazały, że kofeina ma związek z zawałem mięśnia sercowego. Dwa pisma naukowe – „Lancet” i „Science News” doniosły, że pacjenci z poważnym zawałem mięśnia sercowego pili znacznie więcej kawy niż grupa kontrolna złożona z osób unikających tej używki. Zmiany chorobowe zachodzą wskutek wzrostu katecholamin – substancji chemicznych wytwarzanych w mózgu pod wpływem stresu i po wypiciu kawy. Katecholaminy zmieniają krzepliwość krwi, co jest ważnym czynnikiem ryzyka zawału serca. Kofeina stanowi obciążenie dla serca, gdyż przyspiesza i zaburza jego rytm i podnosi ciśnienie krwi przy jednoczesnym utrzymywaniu jej dopływu.

Kofeina znana jest z tego, że uzależnia – stymulując ośrodkowy układ nerwowy, działa jak narkotyk. Jej odstawienie powoduje tzw. objawy abstynenckie: niepokój, ból głowy, zmęczenie, drażliwość, braki koncentracji, pogorszenie procesów poznawczych, obniżony nastrój.

Ale mało kto wie, że picie kawy powiązane z wyższym ryzykiem wystąpienia jaskry – nieuleczalnej choroby oczu mogącej prowadzić do całkowitej utraty wzroku. Ponadto zaburza absorpcję żelaza, nasila bezsenność, zwiększa ryzyko późnego poronienia, przyczynia się do dolegliwości w zespole jelita drażliwego.

Zatem choć często słyszy się o prozdrowotnych korzyściach picia kawy, to choćby z uwagi na toksyczność kofeiny warto rozważyć jej odstawienie. I warto na koniec podkreślić, że napoje kofeinowe to nie tylko kawa. Substancję tę zawierają też herbata, kakao i napoje typu cola.

Wiosenny koncert ZPiT Boruta

Ich występy nigdy się nie nudzą. Zapowiedź kolejnego koncertu Zespołu Pieśni i Tańca Boruta wywołała poruszenie zgierzan, którzy z niecierpliwością czekali na uruchomienie możliwości pobrania wejściówek, tym bardziej że przewidywano niespodzianki, a także prezentację kapeli w nowej odsłonie. Występ odbył się w Miejskim Ośrodku Kultury Stary Młyn w dniu działacza kultury (29 maja).

Program koncertu oparty był na stałym repertuarze zespołu. Słuchacze zobaczyli i usłyszeli tańce i pieśni z regionów: łowickiego, opoczyńskiego, lubelskiego i górali żywieckich. Wykonali je tancerze z trzech grup: dziecięcej, młodzieżowej i reprezentacyjnej. Nie zabrakło popisów wokalnych duetów: Anety Krasieńskiej i Krzysztofa Ślabeego w utworze „Świeci miesiąc” oraz Justyny i Alicji Sadowskich (mamy i córki) w piosence „Mamcia”. Wielu słuchaczy przyznało, że były to jedne z najbardziej wzruszających momentów koncertu.

Zespołowi towarzyszyła kapela w nowym składzie: Szymon Jankowski – akordeon, kierownictwo kapeli, Aleksander Dąbrowski – skrzypce, Antonina Miżyńska – bęben. Wprawne ucho z pewnością rozpoznało odmianę, bo choć nuty te same, to dało się wy czuć w niektórych momentach inną dynamikę i artykulację dźwięków. To elementy oddające świeże spojrzenie młodych muzyków, którzy są doskonale wykształceni i można się spodziewać, że jeszcze nieraz zaskoczą słuchaczy własnymi pomysłami na kompozycję i aranżację. Wiosenny koncert odbył się po czterech miesiącach współpracy z nową kapelą, co było zdecydowanie sporym wyzwaniem.

A ponieważ koncert odbył się w dniu działacza kultury, to znalazł się także czas na symboliczne podziękowania dla wszystkich pracowników instytucji kultury.

Zespół Pieśni i Tańca „Boruta” i program koncertu przygotowała choreografka Anna Bednarz. Partnerem wydarzenia było Województwo Łódzkie. (mz)



Koncert ZPiT Boruta składa się z tańców regionalnych i pieśni

Styl życia

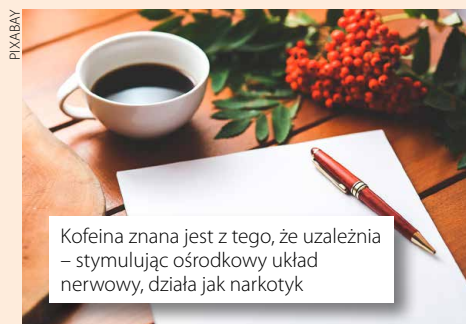
Siedemnaste Drgania Przestrzeni

Na to wydarzenie czekali tancerze z całej Polski. Blisko 900 z nich (70 zespołów) zaprezentowało się 11 maja podczas XVII Zgierskich Spotkań Tanecznych „Drgania Przestrzeni”, organizowanych przez Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, Wydział Promocji i Kultury UMZ i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu. Jury w składzie: Anna Głowacka, Krzysztof Skolimowski i Mariusz Croid przyznali nagrody i wyróżnienia w poszczególnych kategoriach wiekowych i z podziałem na taniec nowoczesny i współczesny. Wśród najlepszych należy wymienić: Happy Feet Junior z Kutna, MK Team Kids z Tarnowskich Gór, DNA Kids Łódź, Mami One z Tarnowskich Gór, DNA Teens z Łodzi, Busters mG Seniors z Łodzi, DNA SOHO z Łodzi. Prezydent Miasta Zgierza przyznał swoją Nagrodę Grand Prix zespołowi GTT inMOVE z Gliwic. Nagroda

dla najlepszego tancerza za indywidualność sceniczną powędrowała do Karola Siecha z DNA SOHO z Łodzi, a Nagroda Prezesa Zarządu Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dla najlepszego choreografa do Marzeny Kobryń z Tarnowskich Gór. (mz)



Układy choreograficzne to zawsze ciekawa opowieść artystyczna



Kofeina znana jest z tego, że uzależnia – stymulując ośrodkowy układ nerwowy, działa jak narkotyk

Nareszcie Peru!

Byliśmy w tym kraju tylko „przez chwilę”, choć zwiedzenie go planowaliśmy od dawna. Zawsze coś wypadło – inny wyjazd, podwyżka cen biletów i wreszcie covid. Po wielu dniach, miesiącach, a nawet latach zdobywania wiedzy o tym kraju wreszcie wyruszyliśmy! Ale nie udało się tam dotrzeć bez żadnych przygód, niespodzianek. Dwa dni przed wylotem pracownicy Lufthansy ogłaszają strajk. Odwołane są wszystkie loty. Próby zmiany rejsu w Internecie nie dają rezultatu. Telefon do Lufthansy we Frankfurcie zrywa się w trakcie połączenia z operatorem. Wreszcie po długim oczekiwaniu pracownica linii lotniczych w polskim oddziale znajduje nam połączenie przez Londyn... opóźnione o pół doby i z ośmiogodzinnym oczekiwaniem w Buenos Aires. No cóż, lecimy!



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Na lotnisku w Limie lądujemy przed północą. Nasze bagaże gdzieś giną. Pytamy o nie obsługę lotniska. Mają zaraz dotrzeć. Po odbiorze samochodu, trasa do hotelu. GPS trochę zwariował i prowadzi nas w stronę centrum. Przejechawszy niechcący na czerwonym świetle (semafor są tutaj ustawione za skrzyżowaniem, nad jezdnią), wpadamy w szpony policji! Działa to na nas jak zimny prysznic. Od razu się mobilizujemy i stawiamy do pionu, pomimo zmęczenia długą podróżą. Kiedy stróżom prawa opowiadamy naszą historię, ci każą jechać za sobą i eskortują prawie do hotelu. No cóż, u nas to nie do pomyślenia!

Optymistycznie 35 km/h samochodem

W skromnym pokoju hotelowym spędzamy noc, aby rano po pysznym śniadaniu wyruszyć w Andy. Jazda po drogach Ameryki Południowej i Środkowej jest specyficzna. Ciągłe trąbienie i wymuszanie pierwszeństwa jest normą. Znaki drogowe często stanowią tylko ozdobę terenu, ponieważ nikt ich nie respektuje. O dziwo – ten chaos nie owocuje wypadkami. Istnieje niepisana zasada – jeź-

dzimy tak, by nie zrobić innym użytkownikom krzywdy.

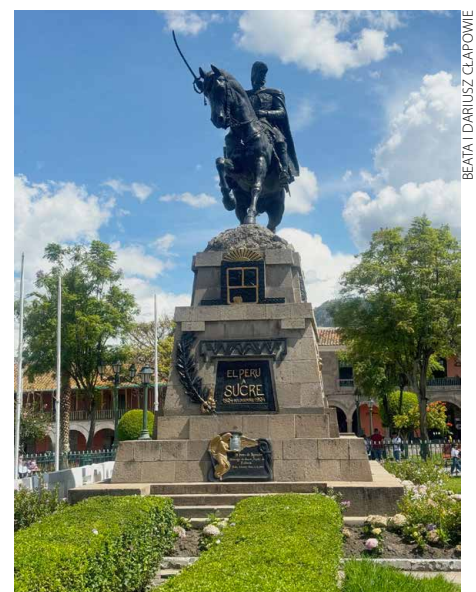
Do pomnika Ernesta Malinowskiego mamy około 140 km i powinniśmy dojechać tam za niecałe 4 godziny. Okazuje się to jednak trudne. Droga wiję się bardzo stromo pod górę, a ruch na przeważnie jednopasmowej jezdni, jest duży. Po drodze oglądamy pozostałości dawniej kolei oraz przepiękne formacje skalne, rzeki i wodospady. Wreszcie osiągamy wysokość 4818 m n.p.m., gdzie na przełęczy Ticlio znajduje się najwyższy punkt Kolei Transandyjskiej wybudowanej przez naszego Rodaka. Tutaj też oglądamy jego pomnik. Po chwili zadumy ruszamy dalej, do Huancayo – tam też prowadziła żelazna droga Ernesta Malinowskiego.

Do Ollantaytambo, które stanie się dla nas bazą wypadową do Machu Picchu, mamy jeszcze prawie 1000 km. GPS pokazuje, że dojedziemy tam w 23 godziny. Z doświadczenia wiemy, że to bardzo optymistyczna opcja. Droga 3S to główna trasa do Cusco. Ciągnie się wzdłuż przepięknego kanionu rzeki Mantaro. Zewsząd otaczają nas dostojne góry, między którymi szybują ptaki podobne do andyjskich kondorów, a może to nawet one we własnych osobach. Rwąca rzeka przeraża i zachwyca zarazem. Wyobrażamy sobie spływ kajakiem na tej trasie... aż ciarki przechodzą!

Egzotyka na każdym kroku

Po przejechaniu kilkuset kilometrów drogą często nieutwardzoną, gdzie z jednej strony znajdowały się osuwiska kamieni, a z drugiej kilkusetmetrowe przepaście, wracamy do „cywilizacji”. Andyjskie miasteczka za-

chwycają nas swoją egzotyką. Na tradycyjnych rynkach w stylu kolonialnym słychać miejscową: indiańską i latynoską muzykę. Przechadzające się kobiety (rzadziej panowie) w tradycyjnych strojach, noszące wielowarstwowe spódnice i małe kapelusiki, uzupełniają to niezwykle miejsce. W Ayacucho zostawiamy samochód na „plaży” ;), czyli podwórkowym parkingu, zwanym tutaj plaza. Centralne miejsce na Plaza de Armas zajmuje tutaj pomnik Jose Antonio de Sucre na koniu. Ten wspaniały strateg i polityk stawiany jest na równi z Szymonem Bolíwarem. Jego burzliwe życie zakończyło się w wieku 35 lat! W zamkniętej z powodu remontu katedrze tłumaczymy, że jesteśmy



Słuchajcie jazzu

PROF. DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Znajomi, których pytam, czym jest jazz, odpowiadają, że jest to trudna muzyka. Ponieważ niewiele z tego wynika, zapytajmy, co myśli o tym Michał Urbaniak. W obszernym wywiadzie z Jac-

kciem Góreckim („Michaś. Wywiad rzeka z Michałem Urbaniakiem” – przy. red.) ceniony na całym świecie muzyk powiada, że w Stanach Zjednoczonych gra się jazz, aby dać upust swoim emocjom, zabawić się i odpocząć. Dla Urbaniaka jest on życiem. Należy jazzowi poświęcić wszystko, gdyż wypełnia codzienność. Ponadto jest on inspiracją do działania, uniesieniem, a nawet religią. Innymi słowy, jest jazz filozofią życia. Ludzie, którzy poświęcili dla jazzu życie, wiedzą, że nie brakuje w nim cudownych kobiet, do których ciągnie się po koncertach, jak do przysłówiowego miodu. W końcu jest on muzyką dającą wolność. Dosadnie i jasno Urbaniak powie, że przy słuchaniu jazzu powinno uprawiać się seks, a nie siedzieć wygodnie w fotelu niczym w akustycznej sali koncertowej.

W sposób przeintelektualizowany traktuje się jazz w Europie, a więc i w Polsce, gdzie kojarzy się on głównie z elitami. Oczywiście, jest i druga skrajność. Muzyka życia Urbaniaka kojarzona jest bowiem z nadmiarem alkoholu lub z narkotykami. Notabene światowej sławy muzyk w trakcie wywiadu bez ogródek opowiada o swoich uzależnieniach i sposobach uwalniania się od nałogów. Godna podziwu jest walka z wszelkiego rodzaju pokusami, a konkretnie z uwolnieniem na długie lata od alkoholu i od tytoniu. Od nikotyny uwolnił się jeszcze w latach szkolnych. Wyjaśnia, że pewnego razu po powrocie do domu schował do szuflady tytoń i fajki. Jak zaznacza, szybko przekonał się, że można żyć bez tytoniu i rzucić na zawsze to świństwo.

Koniec końców dla Urbaniaka jazz jest wszystkich. Być może będziemy zaskoczeni, kiedy przeczytamy, że dostrzega jego elementy nawet w disco polo. Dzięki temu, że muzyk przebywał wiele lat

w Stanach Zjednoczonych, przy okazji czytania wywiadu, mamy okazję poznać wielu sławnych amerykańskich jazzmanów. Dla artysty na pierwszym miejscu znajduje się Miles Davis, niezapomniany wirtuoz trąbki i kompozytor. Urbaniak nie zapomina o innych sławnych jazzmanach, zarówno tych zza oceanu, jak i z Polski. Interesujące dla każdego, niezależnie od tego, czy lubi jazz, będą te fragmenty książki, które poświęcone są Czesławowi Niemenowi.

W książce poznajemy Michała Urbaniaka i jego prywatne życie. Z nutą zazdrości czytamy o jego kolorowych apaszkach, nawet z amerykańską flagą. Nie do końca wczytuję się we fragmenty wywiadu, które dotyczą życia osobistego. Oczywiście, poza wypowiedziami o relacji muzyka z mamą. Urbaniak dokładnie pamięta, jak ciężko pracowała, w jaki

sposób zarabiała na życie i w jakich okolicznościach kupiła przyszłemu muzykowi saksofon. Jej śmierć wzbudziła przekonanie, że traci się wszystko. Słusznie Urbaniak domaga się, abyśmy nie przegapili chwil najważniejszych, abyśmy wiedzieli, że kochamy mamy za mało. Śmierć najbliższej osoby sprawiła, że przewartościował swoje życie. W tym samym fragmencie rozmowy przeczytamy, czym dla artysty jest miłość. Naturalnie, jak powiada,

kochać to dać osobie ukochanej wszystko, co się posiada. Chociaż muzyk nie nadużywa tego słowa, to wie, że swojej mamie za rzadko mówił, że ją kocha. Czytelnikowi nie powinien umknąć treści poświęcone łączeniu jazzu z hip-hopem i koncertom połączonym z warsztatami w ramach Urbanator Days. Po przeczytaniu książki nadal nie wiem, czym jest jazz. Zapamiętuję jednak słowa muzyka, który zachęca, abyśmy nie bali się odpowiedzieć na nurtujące nas pytania i nie obawiali się słuchać jazzu.

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



tylko jeden dzień. Pomogło. Przenosimy się w niezwykle świat dawnej, kolonialnej sztuki sakralnej. Każdy dom, kościół, plac wzbudza kolejny zachwyt. Na zaproszenie miejscowego notabla zwiedzamy urząd miejski. Mijając nastrojowe atrium, wchodzimy do sali dekorowanej wspaniałymi malowidłami. Na jednej ze ścian portrety ważnych mieszkańców miasta. Wnosimy opłatę za parking drzemiącej na stołeczku właścicielce i ruszamy. Okazuje się jednak, że GPS znów pokazuje nam niewłaściwą drogę. Z pomocą pracownicy stacji benzynowej obieramy w końcu właściwy kierunek i nadrabiamy stracony czas.

W Chincheros noc spędzamy w „raju”, czyli hotelu El Paraiso. Rano szwankujący GPS kieruje nas do miejsca, z którego przyjechaliśmy. Błąkających się nas zatrzymuje policjant, który dowiedziawszy się, że jesteśmy z Polski, jest bardzo miły i pomocny.

Do Ollantaytambo planujemy dojechać przed zmrokiem. Kilometrów ubywa, ale droga staje się bardziej wymagająca i zapada powoli zmrok. Kilkadziesiąt kilometrów przed miastem zabieramy miejscowego chłopaka, który pokaże nam drogę. Od pierwszej chwili, nawet po ciemku to miasto urzeka. Na każdym kroku widać pozostałości budowlanki inkaskich, czuć atmosferę dawnych czasów i minionych kultur. Jesteśmy przecież w krainie Inków, o „rzut kamieniem” od ich stolicy.



Wymuszona samodzielność

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Metody kształcenia samodzielności u dzieci wzbudzają wiele dyskusji. Jednym kojarzy się ona bowiem z pozostawieniem dzieciom maksymalnej swobody, a z kolei u innych z wychowaniem dyscyplinującym dziecko. „Maksymalna swoboda” – już samo to określenie zawiera w sobie sporą dozę skrajności i jest swoistym unikiem, próbą uwolnienia się od poczucia winy za ewentualne skutki błędów wychowawczych.

Znany autor wielu aforyzmów o wychowaniu Pino Pellegrino pisze: „Za porażką życiową wielu dzieci kryją się zbyt pobłażliwi rodzice”. I coś w tym jest, bo wielu pedagogów podkreśla się, że dziecko, które jest przekonane, że rodzice są na każde jego zawołanie, wykorzystuje ten stan rzeczy, stawiając coraz więcej wymagań i żądań i zarazem wykazując coraz mniej szacunku i pokory.

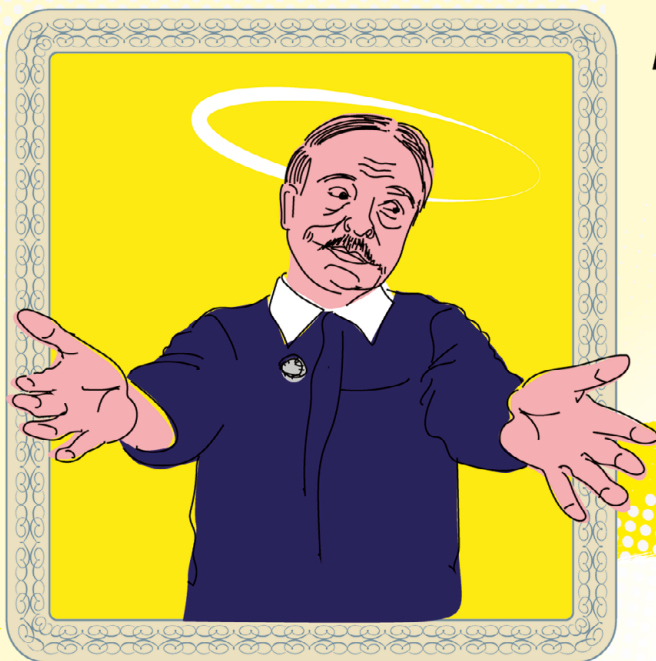
Mówi się powszechnie, że dzieci nie rodzą się złe, ale mogą się takimi stać, gdy dorośli nie wskażą im pewnych norm zachowania i nie wytyczą granic. Każdy człowiek czuje się lepiej, gdy ma jasny przekaz odnośnie norm postępowania. Mamy przecież prawo, a nawet honorowe zwyczaje, których przestrzegamy bez oporu. Podobnie zachowują się dzieci – na początku podświadomie oczekują wskazówek co do norm, porządku i ładu. Dodajmy, że doświadczenie dowodzi, że żadne werbalne apele i żądania dyscyplinujące nie odnoszą oczekiwanego skutku, jeżeli nie są poparte własnym przykładem rodziców. W domu, w którym nie ma porządku w zakresie norm i ograniczeń, dziecko zaczyna testować rodziców, samemu określając sobie zasady. Tymczasem pedagodzy podkreślają, że jeśli od początku życia dziecko nie jest przyzwyczajone do przestrzegania granic, łatwo może stać się małym ciemniwcem domowników.

Z drugiej strony próba usamodzielnienie dziecka poprzez wprowadzanie

skrajnej dyscypliny w wypełnianiu obowiązków domowych, pozbawiają małego człowieka dzieciństwa. Maluchy obarczane obowiązkami ponad ich siły, które mają za cel uwolnić zapracowanych rodziców od prac i obowiązków domowych, zamiast być małymi dziećmi, stają się małymi dorosłymi: opiekują się młodszym rodzeństwem, robią porządki domowe. Cały dzień mają coś do zrobienia, bez chwili na swoje zajęcia, na zabawy z rówieśnikami.

A przecież rzecz nie w tym, żeby dziecko posiadało umiejętność wykonywania różnych poleceń, ale aby potrafiło samodzielnie, z własnej inicjatywy podejmować odpowiedzialne decyzje. Ważne jest bowiem nie to, co dziecko robi, ale świadomość tego, dlaczego postępuje tak, a nie inaczej.

Dariusz Spaniański, dziennikarz,
autor książki „Sztuka Kochania”.
Felietony o wychowaniu dzieci,
były sądowy kurator zawodowy



PRZYŁAPANO SĘDZIEGO ŻE BEZPRAWIE CZYNIŁ
I W SĘDZIOWSKICH OSĄDACH KOŁOKWIALNIE ŚWINIŁ
CZYNIĄC ZŁO
A GDY GRUNT MU SIĘ PALIŁ KREDYTOWY SZMAŁ
UPAKOWAŁ W WALIZKI I WYRUSZYŁ W DAL
GDZIE WIELIKIJ BATIUSZKA BIEŁARUSKIJ CAR
CZekał GO



Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

11 CZERWCA (WTOREK)

- ◆ Godz. 10.00 „Za siedmioma lasami...” – czytanie w przestrzeni publicznej

Miejsce: Skwer przy Filii Nr 3, ul. Dubois 23a
Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierz

- Godz. 10.00 „Rymowanki i wycieczki”

Zajęcia edukacyjno-literackie z wykorzystaniem teatru Kamishibai
Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26
Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierz

12 CZERWCA (ŚRODA)

- ◆ Godz. 10.00-13.00 „Bycie szefem – czy plec ma znaczenie? Kobieca strona biznesu”

Konferencja połączona z panelem dyskusyjnym
Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Dubois 41A
Organizator: Powiatowy Urząd Pracy w Zgierz

- ◆ IV Powiatowy Konkurs literacki pn. „Skarbiec Wyobraźni” na opowiadanie fantastyczne skierowany do uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych

Miejsce: Szkoła Podstawowa nr 8 w Zgierz ul. Leśmiana 1
Organizator: Szkoła Podstawowa nr 8 w Zgierz

13 CZERWCA (CZWARTEK)

- ◆ Godz. 9.30 „Za siedmioma lasami...” – czytanie w przestrzeni publicznej

Miejsce: Skwer przy Filii Nr 3, ul. Dubois 23a
Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierz

- Godz. 10.00 „Wakacyjne marzenia” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierz

14-15 CZERWCA (PIĄTEK-SOBOTA)

- Godz. 18.00 Ogień w głowie – oficjalne obchody jubileuszu i wernisaż wystawy fotostaw filmowych z poprzednich edycji festiwalu

Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A
Organizator: MOK Stary Młyn

15 CZERWCA (SOBOTA)

- ◆ Godz. 10.00-13.00 Kreatywna Kuźnia Familijska

Warsztaty plastyczne
Obowiązują zapisy
Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17

17 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

- Godz. 12.00 Seans filmowy dla koneserów

„Opadające liście”
Wstęp 11 zł

Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A
Organizator: MOK Stary Młyn

18 CZERWCA (WTOREK)

- Godz. 13.00 „W poszukiwaniu pirackiego skarbu” – gra terenowa

Miejsce: Teren przy Filii Nr 6, ul. Staffa 26
Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierz

19 CZERWCA (ŚRODA)

- ◆ Godz. 17.00 Zakończenie sezonu w CKD

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17

22-23 CZERWCA (SOBOTA-NIEDZIELA)

- ◆ Godz. 11.00-19.00 Otwarcie sezonu w Malince

Miejsce: Ośrodek wypoczynkowy Malinka
Organizator: MOSiR

27 CZERWCA (CZWARTEK)

- ◆ Godz. 18.00 Spotkanie z cyklu „Co za gość” Krzysztof Varga

Felietonista, laureat nagrody NIKE Czytelników, powieściopisarz
Miejsce: Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowski 1
Organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ

30 CZERWCA (NIEDZIELA)

- ◆ Godz. 15.00-18.00 Warsztaty z druku na tkaninie w Pracowni Tkackiej

Miejsce: Dom Tkacza ul. Narutowicza 5 (wejście od ul. Rembowski)

(organizator: Stowarzyszenie EZG, współorganizator: Muzeum Miasta Zgierza)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.



wakacje wakacje wakacje

OTWARTE ZAJĘCIA WAKACYJNE

Zapisy od 6 czerwca do 14 czerwca 2024 r.
w sekretariatach placówek prowadzących zajęcia



wakacje wakacje wakacje

Terminy zajęć:

Szkoła Podstawowa nr 1 - 24.06.2024 - 28.06.2024 godz. 7:30 - 16:00
Szkoła Podstawowa nr 11 - 24.06.2024 - 28.06.2024 godz. 7:30 - 16:00
Szkoła Podstawowa nr 12 - 01.07.2024 - 05.07.2024 godz. 7:30 - 16:00

Ilość miejsc ograniczona ze względu na zasoby kadrowe i możliwości lokalowe placówek.

Informacje, na temat programu zajęć otwartych oraz spraw organizacyjnych i formalnych można uzyskać w placówkach prowadzących zajęcia dla dzieci z terenu miasta Zgierza.



Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Mysliwski”, Popiełuski 9
- Bar „J Borowy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Galczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatessy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemiców 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruch”, Galczyńskiego 26
- Kiosk „Ruch”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruch”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kreda Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parking”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczyska 24

- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41A
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierza, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Galczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowski 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 18/C
- Pracownice Optyczne, Galczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowski 63
- Przychodnia „Ola”, Tuwima 20
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Galczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowski 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowski 63

- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowski 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markcik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Rados”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A

- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 28
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowski 63
- Straż Miejska, Popiełuski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: redakcja@starymlynzgjz.pl

U nas znajdziesz **idealną parę**
szkieł progresywnych



Rabat dla
czytelników
-45%
na szkła progresywne



Aby skorzystać z specjalnego rabatu dla czytelników,
podczas realizacji okularów podaj hasło WZROK.



Pracownia Optyczna
ul. Gałczyńskiego 40, Zgierz
telefon: 42 715 27 85



Pracownia Optyczna
Aleja Armii Krajowej 8, Zgierz
telefon: 42 715 55 55

Okulary to wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj
zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą.

pracownia  optyczna